Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie. 2 K 50 h.	z dwukrotną 3 K — h.	
kwartalnie . 7 „ 50 „	wysyłką . . 9 „ — „	
rocznie . . 30 „ — „	pocztową . 36 „ — „	

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 490. Lwów, poniedziałek dnia 22. stycznia 1912. Rok II.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Sprawy wewnętrzne.

W obronie hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki poniedziałkowe poświęcają kampanii przeciw hr. Aehrenthalowi artykuły wstępne, w których ostro potępiają ten niesłychany sposób prowadzenia walki przeciw ministrowi, który położył tak wielkie zasługi około monarchii.

„Sonn- und Montags-Zeitung" twierdzi na podstawie autentycznych informacyi, że we wszystkich miarodajnych kołach panuje niezachwiane przekonanie, iż na żaden wypadek, więc nawet, gdyby hr. Aehrenthal z powodu choroby miał się rzeczywiście podać do dymisyi, nie nastąpi zmiana dotychczasowej wytycznej austro-węgierskiej polityki zagranicznej. Istnieje nadzieja, że silna konstytucya hr. Aehrenthala przezwycięży chorobę, tak, że minister spraw zagranicznych będzie mógł pozostać na swem stanowisku. Ale nawet gdyby hr. Aehrenthal miał ustąpić, to nie będzie to znaczyło, iż powiodła się zainscenizowana przeciw niemu kampania, bo hr. Aehrenthal cieszy się nadal zaufaniem cesarza i większością parlamentów, a zagranicą, w szczególności w Niemczech, mimo kampanii przeciw Aehrenthalowi, panuje zaufanie w ciągłość polityki międzynarodowej Austro-Węgier, więc też i zagranicą walka przeciw hr. Aehrentalowi nie odniosła żadnych skutków.

Wczoraj na zgromadzeniu wyborczem w Josefsstadt zaprotestował p. Heilinger przeciw nagonce chrześcijańsko-społecznej na hr. Aehrenthala, przyczem wskazywał na to, że wojna z Włochami lub jakiemkolwiek innem mocarstwem byłaby dla Austryi wielkiem nieszczęściem. Hr. Aehrenthal jako polityk pokojowy cieszy się sympatyą szerokich kół ludności.

Budapeszt. (Tel. wł.). W kołach rządowych węgierskich zapewniają, że hr. Aehrenthal pozostanie na swem stanowisku i w każdym razie na najbliższej sesyi delegacyjnej na wyraźne żądanie cesarza występować będzie jako zastępca ministerstwa spraw zagranicznych.

Polacy a ministerstwo robót publicznych.

Dowiadujemy się ze źródła autentycznego, że minister robót publicznych Trnka, powołując na szefa Biura prezydyalnego radcę sekcyjnego Borkowskiego, którego narodowość niemiecka w biurokracyi wiedeńskiej jest powszechnie znana, nigdy nie myślał o zamydleniu oczu Polakom. Również nie zgadza się z rzeczywistością twierdzenie, jakoby od czasu ustąpienia radcy sekcyjnego Twardowskiego, radca sekcyjny Waygart był jedynym w tem ministerstwie urzędnikiem-Polakiem w tej randze. Mamy tam bowiem jeszcze na miejscach referentów radcę dworu Herbsta, radcę sekcyjnego Redla i radcę budownictwa Malischa, a jako subreferenta dla galicyjskich spraw budowlanych wicesekretarza ministeryalnego Mieczysława Zaleskiego. Pozatem są tam jeszcze sekretarz ministeryalny Ettmayer, wicesekretarze Bernaczek, Rozwadowski i Romaszkan, koncypista ministeryalny Liszniewski, komisarze Rzuchowski, Seferowicz i Żarliński. Pomiędzy technikami: radcy budownictwa Ciechanowski i Konopka, starszy inżynier Born, inżynierowie Tetmayer, Neuhaus-Doctor, Przetocki, Wawrzkowicz, Zubrzycki. W sekcyi montanistycznej starszy radca górnictwa Windakiewicz, radca górnictwa Meyer i starsi komisarze Rybarzewski i Negrusz.

Swoją drogą będzie trzeba postarać się o uzupełnienie naszego stanu posiadania, jeżeli przez przeniesienie sekcyi popierania przemysłu do ministerstwa handlu, panowie Redl i Waygart opuszczą ministerstwo robót publicznych. Zresztą nasz stan posiadania zmienił się także na gorsze przez liczne powołanie urzędników czeskich.

Na razie nie mamy powodu wątpić o dobrych chęciach ministra robót publicznych Trnki, który sfery polskie zapewnia o swej życzliwości dla spraw naszych. Nie braknie mu sposobności zamienić swoje sympatye w czyn, a najbliższą doniosłą sposobnością będzie uregulowanie i zorganizowanie akcyi i służby dróg wodnych, które wkrótce wejdą pod jego kompetencyę.

Zmiana rządów w Chorwacyi.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dymisya bana Tomasica nie wywołała w poinformowanych kołach politycznych zdziwienia, i owszem, spotkała się wszędzie z zadowoleniem. Dr. Tomasic, który popełnił cały szereg błędów politycznych, nie miał w Chorwacyi ani jednego przyjaciela, a także w parlamencie węgierskim toczono przeciw niemu kampanię. Również i prywatne afery b. bana dawały powód do rozmaitych rekryminacyi ze strony jego przeciwników. Ze względu na sytuacyę międzynarodową jest — zdaniem kół politycznych — konieczną także w Chorwacyi sanacya stosunków politycznych, co niemożliwem było za rządów Tomasica.

Wiedeń. (TBK.). Wczoraj w Schönbrunnie zaprzysiągł cesarz nowego bana chorwackiego, Edwarda Cuvaja.

Przeciw żądaniom rosyjskiego przemysłu cukrowego.

Praga. (Tel. wł.) Na nadzwyczajnem zgromadzeniu Związku czeskich fabrykantów cukru uchwalono jednomyślnie zaprotestować przeciw roszczeniom rosyjskiego przemysłu cukrowego w sprawie tegorocznego kontyngentu eksportowego i wezwać rząd, aby polecił zastępcom austro-węgierskim na komisyi która jest zwołana na dzień 29. stycznia do Brukseli, by zajęli wobec żądań rosyjskich fabrykantów stanowisko odmowne.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Blokada morza Czerwonego.

Rzym. (TBK.). Według oficyalnego ogłoszenia Agencyi Stefaniego przesłał wczoraj minister spraw zagranicznych wszystkim ambasadorom i posłom w Rzymie następujące zawiadomienie: „Ze względu na stan wojenny między Włochami a Turcyą, oświadcza rząd włoski, stosując się do przepisów prawa międzynarodowego, że od 22 bm. zaprowadza włoska flota „stan efektywnej blokady" tureckich wybrzeży morza Czerwonego od Ras Isa na północ od Hodeidy, do Ras Galefka na południe od Hodeidy, między 15⁰ 11' i 14⁰ 30' północnej szerokości. Okręty neutralne będą mogły bez przeszkody wypłynąć z obrębu blokady w terminie, który wyznaczy dowódca eskadry, przeprowadzającej blokadę. Wobec okrętów, naruszających blokadę, postąpi się w myśl przepisów prawa międzynarodowego".

Obsadzenie oazy Gargaresz.

Rzym. (TBK). Do Ag. Stefaniego donoszą z Trypolisu, że Włosi obsadzili ostatecznie oazę Gargaresz.

Konfiskata parowca rosyjskiego.

Rzym. (TBK). Dwa torpedowce odprowadziły wczoraj do Biserty parowiec rosyjski „Odessa", na którym Włosi skonfiskowali cały ładunek, zawierający 350 ton amunicyi, za fałszywemi deklaracyami. Amunicyi tej nie zdołał już parowiec wyładować w Trypolisie i będzie ona złożona w Bisercie.

Wybory w Turcyi.

Konstantynopol (TBK.). O nadchodzących wyborach do parlamentu słychać, że Grecy i Bułgarzy w Macedonii będą się wzajemnie popierali, popierać też będą kandydatów liberalnej ententy. Wybory odbędą się na sasadzie, wydanej jeszcze w r. 1876 instrukcyi wyborczej, dotąd przez parlament nie zatwierdzonej, opartej na systemie wyborów pośrednich.

Kiderlen-Wächter w Rzymie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wizyta niemieckiego sekretarza stanu Kiderlen-Wächtera u San Giuliana w Rzymie jest przedmiotem żywej dyskusyi w prasie i świecie dyplomatycznym. Oficyalne koła niemieckie oświadczają, że wizyta ta niema cha-

rakteru politycznego; powszechnie jednak panuje przekonanie, że przy spotkaniu obu mężów stanu omawiana będzie tak kwestya wojny włosko-tureckiej, jak też kwestya przyszłego stosunku państwa włoskiego do 2 innych mocarstw trójprzymierza. Oczywiście ta druga kwestya jest w pierwszym rzędzie sprawą, która musi być załatwioną między Austro-Węgrami a Włochami. Toteż przypuszczać należy, że główną treścią konferencyi jest kwestya zawarcia pokoju między Turcyą a Włochami.

Rzym. (TBK.) Sekretarz stanu Kiderlen-Wächter uczestniczył wczoraj w śniadaniu, wydanem dla niego w ministerstwie spraw zagranicznych przy udziale ministra San Giuliana, premiera Giolittiego i innych ministrów, jakoteż sekretarza stanu Scalii i ks. Bülowa.

Popołudniu był Kiderlen-Wächter na posłuchaniu u królowej wdowy, poczem odjechał z powrotem do Berlina.

Wybory w Niemczech.

Berlin.(Tel. wł.) Wyniki wyborów ściślejszych z soboty, nie uprawniają jeszcze do żadnych przepowiedni co do przyszłego losu bloku czarno-niebieskiego. Ma się jeszcze odbyć 113 wyborów ściślejszych. Dotychczasowy rezultat jest następujący:

Konserwatyści	37
Niem. stron. państwowe	11
Partya reformowa	2
Związek gospodarczy	8
Centrum	88
Polacy	14
Narod. liberali	25
Post. demokraci	17
Socyalni demokraci	72
Alzatczycy	6
Welfowie	2
Duńczycy	1
Dziki	1

Konserwatyści zyskują 3, tracą 5 mandatów, partya rzeszy traci 1 mandat, zyskuje 1, ekonomiczne zjednoczenie zyskuje 1, traci 2, narodowi liberali zyskują 10, tracą 6, postęp. part. lud. zyskuje 8, traci 1, centrum zyskuje 2, traci 5, soc. demokraci zyskują 8, tracą 5, Welfowie zyskują 2, związek chłopski zyskuje 1.

Dziś i w czwartek odbędzie się reszta wyborów ściślejszych.

Podróże cesarza Wilhelma.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jedna z monachijskich korespondencyi donosi, że cesarz Wilhelm w powrocie z Korfu odwiedzi wyspę Brioni, gdzie odbędzie się rzekome spotkanie z austryackim następcą tronu. Cesarz wróci do Berlina przez Wiedeń. W tutejszych kołach poinformowanych nic jeszcze nie wiadomo o podobnych dyspozycyach.

Przesilenie „tramwajowe“ w Rumunii.

Rumunia jest obecnie terenem namiętnej, a jak świadczą ostatnie telegramy, nie przebierającej w środkach agitacyi przeciw rządowi premiera Carpa, prowadzonej przez partye opozycyjne. Kością niezgody jest zatarg o ustawowe uregulowanie prawa gminy Bukaresztu do zarządu towarzystwem tramwajowem, na którem to tle powstała ostra walka polityczna stronnictwa demokratycznego z konserwatywnem. Opozycyoniści zrzygnowali masowo z mandatów do senatu i parlamentu i na wczorajszem olbrzymiem zgromadzeniu motywowali swe stanowisko. O przebiegu tego zgromadzenia donosi następujący telegram:

Bukareszt. (TBK.) Ku końcowi publicznego zgromadzenia stronnictw opozycyi, usiłowali manifestanci wśród okrzyków „do pałacu“ przerwać kordon żandarmeryi, który zamknął główne ulice. Żandarmeryi powiodło się zamiar ten bez użycia broni udaremnić. Manifestanci obrzucili następnie kamieniami lokal klubu konserwatystów i wytłukli tam wszystkie szyby. Pewien adwokat, bawiący w klubie, odniósł ciężką ranę w głowę. Żandarmerya otrzymała rozkaz rozpędzenia demonstrantów. W tej chwili padło z dwu okien hotelu Kontinental i z klubu demokratycznego wiele strzałów rewolwerowych ku żandarmeryi. Jednego ze strzelających uwięziono. Podczas zajść tych było 20 osób rannych, z tych kilka ciężko. O pół do 6-tej wieczór nastał zupełny spokój.

Różne.

Brzydka afera.

Budapeszt. (Tel. wł.) Sekretarz stanu w ministerstwie oświaty Wiktor Molnar podał się do dymisyi. Molnar niedawno ożenił się z pewną wdową i wkrótce po ślubie z nią się rozwiódł. Po rozwodzie nie chciał jednak zwrócić kwoty 100.000 K, którą dostał od żony jako posag. Obecnie musiał się podać do dymisyi z powodu ataków kilku gazet peszteńskich.

Samobójstwo słynnej aktorki rosyjskiej.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger“ donosi z Moskwy, że sławna aktorka rosyjska Szrjentkowa popełniła wczoraj samobójstwo. Przyczyną — nieuleczalna choroba.

Echa stracenia Ferrera.

Bruksela. (Tel. wł.). Egzekutor testamentu Ferrera, belgijski deputowany, Lorant, ogłasza wyciąg z wyroku najwyższego trybunału hiszpańskiego, w którym jest powiedziane, że Ferrer nigdy nie brał udziału w zaburzeniach barcelońskich i że nie skonstatowano w żadnym z 2000 procesów, wytoczonych z powodu tych zaburzeń, takiego faktu, któryby wskazywał na udział Ferrera. Trybunał przyznaje więc, że Ferrer został niewinnie skazany.

Depesze „Ekonomisty“.

Konflikt w przemyśle metalurgicznym.

Praga (TBK.). Wczoraj odbyły się tu trzy wielkie zgromadzenia metalowców, mianowicie: socyalistów centralistów, socyalistów autonomistów i narodowych socyalistów, celem zaprotestowania przeciw nowemu regulaminowi robotniczemu. Przebieg był spokojny. Uchwalono rezolucye z oświadczeniem, że robotnicy przyjmują walkę i wytrwają w niej, póki nie zwyciężą.

SEJM.

Rokowania ugodowe.

Dziś rano rozpoczęła narady trzecia z rzędu konferencya porozumiewawcza polsko-ruska w sprawie reformy wyborczej.

Ze strony polskiej uczestniczą w niej prezesi klubów: Leo, Abrahamowicz, Stapiński i Czartoryski, referent dr. Starzyński, ze strony ruskiej prezydyum klubu ukraińskiego: Lewicki, Makuch i Petruszewicz. Ponadto biorą udział w naradach marszałek i namiestnik. Obradom przewodniczy nie prezes Koła Biliński, który wyjechał do Wiednia, lecz marszałek hr. Badeni.

Na dzisiejsze posiedzenie nie przybył dr. Korol.

Obrady toczą się nad sposobem zabezpieczenia pewnej liczby mandatów ruskich. O procencie nie ma narazie mowy, idzie tylko o to, jak zabezpieczyć ustanowić się mającą liczbę mandatów. Rozważany jest projekt wielomandatowych okręgów wyborczych.

Obrady trwać będą i popołudniu.

Okrutny czyn obłąkanego.

Dnia 19 bm. zdarzył się w zakładzie kulparkowskim, grozą przejmujący wypadek. Kiedy dnia tego o godzinie 7 rano część dozorców zajęta była sprzątaniem, druga część udała się do kuchni po śniadanie dla chorych.

W tym czasie kurytarze były prawie puste. Zabrawszy śniadanie, wracali dozorcy do swych oddziałów, u drzwi zaś II. p. natknęli się na jakąś zaporę.

Po odepchnięciu jej, ujrzeli z przerażeniem pod drzwiami leżącego trupa w kałuży krwi. Był to trup chorego Jakóba Dyma r. Gleichera, pochodzącego z Glinnego, pow. Lisko. Wezwano natychmiast lekarza zakładowego, dra Mańkowskiego, który skonstatował u Dyma następujące rany: na tyle głowy długa i głęboka rana cięta, sięgająca w głąb kości i dwie podobne rany po obu stronach karku.

W tym czasie spacerował na korytarzu chory Bronisław Świdnicki, korespondent pism, którego natychmiast przytrzymano i szczegółowo oglądnięto.

Na prawej dłoni Świdnickiego znaleziono świeże ślady krwi, a koszula była również krwią poplamiona, jakby o nią ocierano ręce.

Wypytywany Świdnicki oświadczył, że nie wie kto zamordował Dyma, bo go to nic nie obchodzi. Krew na rękach ma stąd, że cierpiąc na hemoroidy, poplamił sobie upływającą krwią rękę i wytarł ją następnie w koszulę. Wszystko przemawia jednak za tem, że zbrodnię popełnił Świdnicki.

Rany jakie otrzymał Dyma, uszkodziły tętnicę i naruszyły stos pacierzowy, co spowodowało śmierć.

Wygląd ran przemawiał za tem, że zadano je jakiemś zaostrzonem narzędziem. Skrzętne poszukiwania przy Świdnickim, oraz na całym kurytarzu, nie wydały żadnego rezultatu. Dopiero później znaleziono w ustępie trzonek łyżki, zaostrzony i okrwawiony, który był tem narzędziem morderczem. Sprawę odstąpiono sądowi karnemu. Dziś o godzinie 12 odbyła się sekcya zwłok w obecności sędziego śledczego Wilczka.

Kronika z ostatniej chwili.

Za dusze poległych w 1863 roku odbyło się dziś w katedrze żałobne nabożeństwo, w którem wzięły udział liczne zastępy obywateli, oraz weterani z 63 roku, prawie w komplecie. Z posłów przybył na nabożeństwo dr. Wł. Jahl.

Wieczór artystyczny. Przypominamy dzisiejszy Wieczór artystyczny w sali Towarzystwa Muzycznego. Program Wieczoru: Benedykt Hertz: recytacya własnych satyr; Kazimiera Korwin Młodnicka: śpiew solo (akomp. A. Tadlewski), 1. A. M. „Ex voto“, 2. St. Niewiadomski: „W księżycową noc“, 3. Arya z opery Pucciniego „Tosca“; Karol Adwentowicz: deklamacya poezyi Kasprowicza, Jedlicza, Makuszyńskiego; prof. Ludomir Różycki odegra na fortepianie Intermezzo swej nowej opery p. t. „Meduza“ (baśń renesansowa z życia Leonarda da Vinci). Na zakończenie lwowski „Teatr maryonetek“. Początek o godz. 7·30. Bilety w cenie od 1—5 kor. dziś przy wejściu do sali.

Sprawozdanie towarowe i handlowe.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. stycznia 1912. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·58, Renta majowa 90·75, Węgierska renta koronowa 90·15, Akcye kredytowe 653·75, Kredytowe węg. 852·— —·—, Anglobanku 326·25, Unionbank 628·—, Bankverein 545·—, Laenderbank 550·75, —·—, Kolej państw. 728·50. Lombardy 110·50, Elbetal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton, 347·—, Alpiny 884·—, Rima Muranyi 691·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·—, Losy tureckie 247·50, Ruble 254·50. 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98·90, 4-proc. gal. poż. kraj. z 1893 92·90, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 92·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91·95, 5-proc. Renta ros. z r, 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—. Gal. Karp. Tow. naft. —·—. 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·25, Skoda 723·—. Usposobienie spokojne.

Po zamknięciu numeru.

Groźna sytuacya w Pekinie.

Pekin. (TBK). Położenie jest bardzo zawikłane. Oczekują ważnych wydarzeń. Obecnie młodsi książęta mandżurscy prą do czynnego wystąpienia wojennego przeciw republikanom. Ta ich podstawa zawiera w sobie groźbę dla Juanszikaja. Przyjaciele jego trzymają w pogotowiu 3 osobne pociągi, aby w razie potrzeby przewieść go do Tientsinu. Bądź co bądź wyjazd jego jest nieprawdopodobny.

W rocznicę.

Czterdzieści dziewięć lat mija od owej pamiętnej nocy, z 22 na 23 stycznia 1863, kiedy to wybuchło ostatnie nasze zbrojne powstanie. Ruch ten, do którego bezpośrednio — bo pośrednio miał on przyczyn głębszych znacznie więcej — dał impuls margrabia Wielopolski swoją nieszczęsną branką, ogarnął wkrótce nie tylko Królestwo Polskie, ale przeniósł się częściowo na Litwę i Ruś, a nawet do Galicyi, która nie mogąc sama wziąć czynnego udziału w tej walce, zasilała bodaj pieniądzmi i ludźmi swych braci za kordonem.

Mimo rozpaczne wysiłki tych garstek powstańców, walczących wszędzie z kilkakroć przemagającemi siłami nieprzyjacielskiemi, mimo ich nieustraszone bohaterstwo, mimo tyle śmiertelnych strat powstanie nie udało się.

Taki wynik powstania można było z góry przewidzieć. — Bo i jakże mogli ci, choćby najofiarniejsi i najmężniejsi ludzie, wywalczyć zwycięstwo nad wrogiem liczniejszym od nich, dobrze zorganizowanym i uzbrojonym, gdy oni sami szli ledwo w najlepszym razie z myśliwskiemi dubeltówkami, szli „z kijami na armaty", niezorganizowani należycie.

Dziś po czterdziestu dziewięciu latach można już bezstronniej poryw ten ocenić. — Trzeba być z całym pietyzmem dla tych męczenników, padłych od kul, czy od stryczka — z świętem imieniem na ustach, z całą czcią dla tych, którzy boje te przetrwali, tych szanownych weteranów ostatniej naszej walki za wolność — którzy nie słowem jeno, lecz i czynem stwierdzili swą miłość ojczyzny, — lecz z drugiej strony konieczną jest rzeczą sprawę tę należycie rozważyć, by wpisać ją czy to na rachunek strat, czy zysków w naszym bilansie narodowym.

Jest to rzeczą nieodzowną dla dwu choćby względów — dla samej prawdy dziejowej i dla nauki następnych pokoleń. Zadanie to jest tem naglejsze, że dziś znów szeroko poczynają być dyskutowane niektóre zagadnienia z tych lat. Jedni poczynają wychwalać Wielopolskiego jako męża pierwszorzędnej miary, w gruncie rzeczy zaś człowieka umysłu dość miernego, o szalonej wprost ambicyi i egoizmem przeniknięteo na wskróś. Drudzy zaczynają się odwoływać na jakieś zwyczaje narodowe, żałobę narodową, która poprzedziła i tamtem wybuch. I znowu polska myśl poczyna iść na manowce, zdawać się może żeśmy się niczego z naszej przeszłości, tak obfitującej w rozliczne i rozmaite wydarzenia nie nauczyli.

To też ta rocznica wybuchu ostatniej walki naszej o niepodległość, niech nie będzie tylko zewnętrzną uroczystością, niech nie będzie tylko czystem wspomnieniem. My w tej chwili powinniśmy wejść w siebie i zapytać naszych sumień czy wolno świeżą burzę rozpętywać, czy wolno dla walki partyjnej nadużywać haseł, czy wolno z całą lekkomyślnością nie baczyć na końcowy rezultat.

Raczej nasze rocznice powinny być chwilami skupienia spowiedzi publicznej, głośnem wytykaniem naszych wad i dążeniem do ich wykorzenienia. Powinny być rzutem oka w przeszłość — z myślą o przyszłości. Nie powinny być tylko owiane łzawym jakimś sentymentem, ale pełne mocy muszą być podnietą do dalszej pracy nad duszą narodu, dążącego do ciągłego rozwoju.

Lokal redakcyi i administracyi „Gazety wieczornej" znajduje się przy ul. Sokoła 4.

Prenumeratę „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" można rozpocząć każdego dnia.

Sprawy zagraniczne.

Czy podział Azyi?

Wiedeń, 22 stycznia.

(kb) Losy Afryki zapieczętowano, a teraz przyszła kolej na Azyę, aby stała się łupem wielkich mocarstw europejskich. Z Persyą już niemal zupełnie się załatwiono i mało nadziei, aby bohaterskie wysiłki patryotów perskich w kierunku zrzucenia z ojczyzny kładących się na nią ciężkich rąk rosyjskich — odniosły skutek.

Ponieważ w Tabris wybito rosyjskich żołnierzy, miasto poddano pod prawa wojenne a po straceniu kierowników rokoszu na wieczne czasy podporządkowano je pod berło białego cara. Równocześnie wylądował na południowem wybrzeżu Persyi angielski pułk z Indyi, aby pod nikłym powodem, iż napadniętą została jakaś karawana angielska, zająć obszary, leżące nad perską zatoką.

Wprawdzie między rosyjską a angielską sferą interesów pozostała jeszcze neutralna strefa, ale nikt nie łudzi się, że nie potrzeba wiele czasu, by i ona została rozdzielona. Zaborcze tęsknoty i Rosyi i Anglii są niezaspokojone. Rosya, która niezwykle szybko wyleczyła się z ran, zadanych jej przez wojnę z Japonią i przez rewolucyę, ma daleko idące plany odnośnie do swej polityki wewnętrzno-azyatyckiej. Polityka zewnętrzna Rosyi jest bardzo rozumna i przewidująca. Wprawdzie na jej rachunek idzie, że w czas nie zoryentowała się w niebezpieczeństwie wojny z Japonią, wojny, która tyle wstydu i pieniędzy Rosyę kosztowała — ale dyplomacya rosyjska już przebolała ówczesną klęskę i przyszła do przekonania, że najlepszym dla niej interesem będzie „współpraca" z Japonią, tem bardziej, iż stosunki państwa Mikada z Anglią w ostatnich czasach stały się mocno chłodne.

Rosya porozumiała się z Japonią i dyplomacye obu państw przyszły do przekonania, że „wzajemną względnością" i „polityką ustępstw" mogą dojść dalej, aniżeli zazdrością i nieprzyjaźnią.

I oto patrzymy na drugi akt tragedyi azyatyckiej. Persya ze swemi 7 milionami mieszkańców nie wytrzymuje co do liczby swych obywa-

JULJUSZ GERMAN.

Gwiaździsta noc.

POWIEŚĆ.

Ciąg dalszy),

Zerwał się jakby uderzony szpicrutą.

— A ty się strzeż!

Spojrzała na niego oczyma pełnemi zmęczenia, lecz tak okrutnie obojętnemi, tak biczującemi nieukrywaną niechęcią i odrazą, że aktor wstrząsł się w nagłym dreszczu.

— Chcę sobie powtórzyć drugi akt.

Na twarzy Łąckiego poczęła drgać wściekłość i szarpać mu rysy siecią żółtych zmarszczek.

Z piersi wydarł mu się chrapliwy przerywany głos:

— Ty, Izetka, nie żartuj, nie żartuj. We mnie jest wielki artysta, ale także biedny, zgnębiony człowiek, któremu czasem może oczy zamroczyć przez ciebie. Ja umiem nad sobą panować, jak się nie śni żadnemu z tych wszystkich eleganckich paniczów, którzy do ciebie przewracają ślepia. Ja umiem zacisnąć w cierpieniu zęby i milczeć, a to jest takie milczenie, które wyje. O żebyś nie słyszała go nigdy. Ja nie jestem taki sobie wymuskany, wytworny pan.

— Widzę to — szepnęła i pochyliła się nad rękopisem roli.

— Izetka — krzyknął rozpaczliwie i chwycił ją za ramię. — Izetka, strzeż się, miej miłosierdzie. Jedno słowo.

— Słucham.

Wsparła twarz na dłoni, obróciła się ku niemu. Przymknęła oczy.

Zaczął mówić głosem pokornym:

— Za co, za co mnie tak męczysz? Przecie wiesz, że jestem ci oddany jak pies, gorzej, na mojem miejscu piesby uciekł od ciebie, gdybyś obchodziła się z nim jak ze mną. Nad każdą twoją myślą, nad każdem twojem drgnieniem wisi mój niepokój serdeczny. Kto cię rozumie tak jak ja. Kto z ciebie zrobił artystkę? — zasyczał nagle ostro.

— No ty, ty, uspokój się, przecie wiem — powiedziała z zamglonym uśmiechem, który rozwiewał się jak płatki kwiatu, odrywane wichrem i szedł poza aktora, daleko, daleko.

Oparł się rękoma o stół, zbliżył do jej twarzy dyszące usta.

— Pamiętasz gdyś mnie spotkała, gdy wszyscy dokuczali ci, śmieli się z ciebie gdy przekupywano suflera, żeby cię sypał, gdy ci dawano najgorsze role, ja jeden stanąłem przy tobie przeciw wszystkim i teraz jesteś królową ludzkich dusz, panią promienną.

— Ach nie mów tak, nie mów — zawołała z niechęcią.

Szeptał:

— A ja nie żądałem wtedy od ciebie niczego, nie całowałem nawet twoich rąk, gdy byliśmy sami. Choć mogłem wziąć ciebie tysiąc razy, księżniczko, któraś romansowała z wiejskimi paniczami. A ja byłem przed tobą pokorny. Pamiętasz, grałem Fantazego a ty Dyanę, pamiętasz? Tak, jak dzisiaj przyszedłem do ciebie w antrakcie, a ty dumna hrabianka w czerni, z szyją liliową, odkrytą, z czymo, które całowały i odpychały precz, tyś rzuciła mi się w ramiona, sama, pierwsza,

O wtedy byłem szczęśliwy. I gdy cię zaraz spytałem, czy chcesz być moją żoną, skinęłaś główką, bez słowa, taka dobra, taka anielska. Bo ja ciebie, uwiedziona panno, mogłem całować tylko jako swoją narzeczoną, rozumiesz?

I przyszłaś do mnie senna, uśmiechnięta i ja przebaczyłem ci wszystko. O wy, kobiety, nie zrozumiecie nigdy, co jest w tych głupich słowach „przebaczyć wszystko". Serce rwie się na strzępy w okrutnym fizycznym bolu, tępe młoty walą w skroń.

Haha, my aktorzy mamy być zepsuci, rozpustni! O głupcy, głupcy, którzy tak myślą. Żaden burżuj tak się nie modli do kobiet nieskalanych jak my, żaden filister tak, jak my, nie gardzi rozpustą.

Gdyś wyszła za mnie, nie byłaś dziewczyną. Przyjąłem twoje wyznanie z uśmiechem, pocałowałem cię w czoło. I piłem, piłem całą noc jak bydlę, aż mnie odwieźli do domu niby kłodę.

Hej jasna pani z białemi rączkami.

Ja ci nigdy nie rzekłem ani słowa. Pochylały się nad tobą wyperfumowane głowy znudzonych wykwintnisiów, cyniczne oddechy ślizgały się po twoich ramionach, bezwstydne oczy całowały twoje nagie piersi, rozbierały cię jak najostatniejszą.

Ja ci nigdy nie rzekłem ani słowa. Kręci się koło ciebie ten zimny, zły człowiek, któregoś kochała, uciekłaś przedwczoraj w nocy z tym łotrem, który dziś w ziemi. Wróciłaś rano. Ja ci sam robiłem herbatę. Nic powiedziałem nic.

(C. d. n.)

teli i co do światowo-historycznego znaczenia porównania z chińskiem państwem, kupiącem w sobie 400,000.000 mieszkańców. Choć już Francuzi na południu cząstkę Chin urwali, chociaż Mongolia jest bardzo niepewną własnością, to przecież cała masa chińskiego państwa leży jako potężny blok między trzema wielkiemi azyatyckiemi mocarstwami: Rosyą, Japonią i Anglią. Linia graniczna między rosyjskiemi a angielskiemi wpływami została uregulowana układem z r. 1907. Wówczas już rozdzieloną była Persya, jednakże odnośnie do Chin oba te mocarstwa zachowywały pewną względną rezerwę. W swoim czasie Anglia wysłała do Tybetu ekspedycyę, której ofiarą padła część kraju. Jednakże, że Anglii chodziło o zyskanie przyjaźni w Rosyi choćby za cenę daleko idących koncesyi, więc oświadczyła, iż przez całych pięć lat nie wyśle żadnej ekspedycyi do Tybetu. Tybet więc na czas jakiś uwolnił się od inwazyi angielskiej, ale skorzystały z tego Chiny, które wkroczyły tam natychmiast, wypędziły Dalai Lamę i kraj włączyły do cesarstwa Chińskiego.

Chiny są „chorym człowiekiem“, równie jak Turcya i Persya, a Tybet jest zbyt smacznym kąskiem, aby tak łatwo zrezygnować z chęci zawładnięcia nim. Wielkie prowincye państwa chińskiego na północy: Mongolia i Turkestan już długo kłują Rosyan w oczy. W zeszłym roku mówiono o tem, że Rosya zamierza zająć Kuldżę w Turkestanie, aby uzyskać od Chin koncesye handlowe.

A równie zachłanne spojrzenia, jak na Turkestan, rzuca dyplomacya rosyjska na Mongolię, którą rządzą książęta tubylscy, uznający przecież zwierzchnictwo Chin. Książęta mongolscy enuncyowali w ostatnich czasach, iż zwierzchnictwo Chin zatrzymają, jeśli Chiny pozostaną monarchią, w przeciwnym razie oderwą się od państwa chińskiego. Aby zadokumentować powagę swej enuncyacyi książęta ci obrali swym naczelnikiem zastępcę Dalai Lamy (Mongolię i Tybet wiąże wspólność religii), co już jest dość wyraźną antychińską demonstracyą, gdyż Chiny Dalai Lamę jawnie prześladowały. Dalai Lama przed kilku laty odbył podróż do Petersburga, widziano w tem początek wmieszania się Rosyi w wewnętrzno-azyatyckie rachuby — przyszłość potwierdziła ówczesne przypuszczenie.

Oba światowe mocarstwa w takim razie natkną się na siebie, posiadłszy wspólną granicę, długą na tysiące kilometrów. W Persyi, jak i w środkowej Azyi zetkną się ich sfery interesów i niejednokrotnie przyjdzie do sporów o to, czy ten lub ów szczep nomadyjski ma słuchać północnego czy południowego zaborcę. To ewentualności mające duże znaczenie na jutro. Bo może przyjść chwila, że Anglia i Rosya przy coraz bliżej postępującem sąsiedztwie i pokrewieństwie wspólnych interesów mogą natknąć się na prawdziwie poważne dyferencye, któreby zdolne były doprowadzić do daleko idących zawikłań.

Na praktyki Anglii i Rosyi w Azyi patrzy Japonia, już dziś związana zaborczemi sympatyami z Rosyą. Ale dyplomacya japońska planów swych nie zdradza, interesuje się kwestyą wewnętrznych stosunków w Chinach chwilowo bezinteresownie i... wyczekuje sposobności, aby i dla siebie wyciągnąć z ognia kasztany. Japonia na rękę rosyjskiej dyplomacyi pójdzie w zamian za spore pozytywne korzyści terytoryalne i handlowe.

Bo i dyplomacya kraju okwitających wiśni ma swój spryt i patrzy w jutro.

Konflikt włosko-francuski.

Paryż. (Ag. Hawasa). Francuski rząd zamierza interweniować w sprawie 29 Turków, przytrzymanych przez Włochów na zajętym statku „Manouba“; zdaniem rządu francuskiego jest rzeczą władz francuskich stwierdzenie ich tożsamości i sprawdzenie, czy są to oficerowie tureccy, jak powiada rząd włoski. Rząd francuski zażądał przeto od Włoch wyjaśnień.

Paryż. (TBK.). „Echo de Paris“ pisze, że tutejsze polityczne koła są głęboko urażone stanowiskiem Włoch. Sądzą, że w toczących się między Paryżem a Rzymem dyplomatycznych rokowaniach chodzi Włochom głównie o zwłokę, zyskania na czasie, aby módz całą sprawę poruczyć sądowi rozjemczemu w Hadze. Ambasador francuski Barrere odjeżdża z powrotem do Rzymu.

SPRAWY SEJMOWE.

Szkoły rolnicze.

Pośród spraw, które na sobotniem posiedzeniu Sejmu odesłane zostały do komisyi, znajdują się przedłożenia Wydziału krajowego o krajowych szkołach rolniczych i ogrodowych. I tak Akademia rolnicza w Dublanach wykazuje stale znaczną frekwencyę uczniów. Na rok szkolny 1911/12 wpłynęło 131 zgłoszeń nowych uczniów, w tem z Galicyi 80, z Królestwa Polskiego 51, z tego na koszt własny 17 z Galicyi, a 49 z Królestwa Polskiego. Z tych przyjęto 49, z Galicyi 32, a z Królestwa Polskiego 17. Ogółem na wszystkie 3 lata nauki wpisano 110 uczniów, 7 słuchaczom, nie znajdującym pomieszczenia w budynku zakładowym, zezwolił Wydział krajowy zamieszkać na wsi w Dublanach. Powiększeniu liczby uczniów ponad miarę obecnej pojemności domu zakładowego stoją na przeszkodzie względy dwojakiego rodzaju: brak miejsca w pracowniach naukowych i brak odpowiednich mieszkań poza zakładem.

Szkoła rolnicza w Czernichowie rozwija się prawidłowo. Wydział kraj. w przedłożeniu swem domaga się budowy domu mieszkalnego dla lekarza zakładowego, kosztem 24.000 kor., oraz podwyższenia poborów służbowych dyrektora, kapelana i nauczycieli tego zakładu naukowego.

Krajowe zakłady ogrodnicze w Tarnowie, Zaleszczykach i na Wulce kapitańskiej pod Lwowem, według przedłożenia Wydziału krajowego, otrzymać mają nowy etat osób i płac nauczycielskich, przy podwyższeniu dotychczasowych poborów.

Dalej domaga się Wydział krajowy uchwalenia kredytu na postawienie budynków gospodarczych w Zaleszczykach kosztem 9.000 kor., a na Wulce kapitańskiej kosztem 30.000 kor., a

KAROL IRZYKOWSKI.

Z za kulis krytyki literackiej.

II.

Niemiłą jest rzeczą podzielać sąd filistra, który — jak Hebbel zauważa — ma często słuszność w rzeczy samej, nigdy w motywach. Sądy różniczkują się i przeciwstawiają się sobie w ten sposób, że często trzecia ich, że tak powiem, generacya, jest podobna do pierwszej, przynajmniej w rezultacie. I tak np. komuś nie podoba się „Złote runo“ ze względów najpłytszej, rzekomej moralności; nie ma on żadnego zmysłu dla odczucia założeń tej sztuki. Sąd wyższego rzędu będzie się przeciwstawiał tamtemu sądowi; w śmiałości, z jaką autor potrąca o sprawy erotyczne, będzie widział szczerość i moralność, a w dodatku będzie podziwiał, jako coś niesłychanego to, że autor wprowadził do modernistycznych stosunków ananke starożytnych tragików. Sąd jeszcze więcej zróżniczkowany, a więc obejmujący już w sobie poprzednie fazy, będzie w owej szczerości widział raczej ekshibicyonizm erotyczny, albo wogóle rzecz wyda mu się pod względem moralnym obojętną, a wprowadzenie pojęć z repertuaru greckiego: winy i kary, kwestya, czy jest tylko pierwsza, czy tylko druga, czy obie razem — wszystko to mało mu zaimponuje, owszem, będzie w tem widział tylko brak oryginalności, modne odświeżanie minionych stylów za dziesiątym już wzorem. Sąd czwartego rzędu może znów dokonać superrewizyi i cofnąć się poniekąd na stanowisko drugiego, w tym duchu np., że owa moda, chociaż jest modą, może mieć merytoryczne uzasadnienie w duszy ludzkiej, czy w stosunkach metafizycznych świata itd. Budzi się więc solidarność między różnemi generacyami sądów, kłopotliwa i zastanawiająca, bo nie zawsze da się nawet powiedzieć, że sąd bardziej zróżniczkowany i złożony jest „eo ipso“ trafniejszym, niż „zdrowy“, prosty sąd pierwszej instancyi.

Albo inny kłopot. Któremuż z krytyków nie wypadło pisać o przyjaciołach, lub o utworach, których związek z życiem osobistem autora zna się dokładnie, czy też o takich, których intencye artystyczne miało się sposobność poznać w rozmowach z autorem, wnikając zarówno w ich palladya, jak szacherki, przy których się nawet było akuszerem! Ze składnicy miar i wag któraż tu wybrać? Czy wolno korzystać z wiadomości, których by się nie miało, gdyby się nie znało autora?

Jeżeli nie wolno — czy można o nich naprawdę zapomnieć, gdy się genezę utworu, utajoną przed oczyma innych krytyków, widzi jak na dłoni gdy przypadek dał nam w ręce klucz, który kiedyindziej zaledwie stwarza sobie największe wytężenie intuicyi?

Co prawda można te wiadomości uważać za obojętne i nie zaważające na szali, ale z drugiej strony zbyt częstym jest obraz krytyka, błądzącego po manowcach skojarzeń, o których się autorowi nie śniło. Ponadto obcując z autorem słyszy krytyk różne jego enuncyacye z codziennego życia, widzi, jak on ocenia wypadki, charaktery, a jeżeli tu łapie się autora zbyt często na jaskrawych omyłkach czy banalnościach, trudno jakoś uwierzyć w trafność i głębię życia, przedstawionego przezeń w utworach. I jeszcze to: Gdy krytyk stykając się z autorem jest świadkiem pełni i szczerości życia subjektywnego, potrzebnego na wydobycie nawet podrzędnych walorów artystycznych, skłonny jest potem do przecenienia ich — czasem znów zlekceważenia z tych samych pobudek z jakich i Napoleon nie był podobno bohaterem dla swego kamerdynera. Na ogół, można powiedzieć, sądy o przyjaciołach wypadają częściej za surowo, niż za łagodnie — może wskutek przesadnej sprawiedliwości, może wskutek tego, że w przyjaźni bywają plamki, które właśnie dopiero w atmosferze spraw sztuki rozszerzają się i ciemnieją.

Nie łatwiej jest zachować miarę przy ocenianiu nowicyuszów w literaturze. Zwykle ocenia się ich nader przychylnie i to nie tylko z gościnności. Przedewszystkiem dlatego, że każdy nowicyusz, wybijający się ponad przeciętną miarę, reprezentuje jakąś nową, ciekawą indywidualność, nowy ton, styl, jest się więc skłonnym wrachowywać jego książce, jako plus to, co się przy książce znanego autora już samo przez się rozumie. Powtóre nie wie się zupełnie, jak się rozwiną różne zarodki w talencie autora, które są więcej, które mniej istotne. I tak n. p. Glass okazał się raczej mistykiem i stylistą w guście Przybyszewskiego, niż satyrykiem, na jakiego zakrawał, w Nowaczyńskim żyłka filologiczno-zbieracka wzięła górę nad satyryczną, Nałkowska sprawiła zawód tym, którzy ją uważali za autorkę na tematy socyalne i pionierkę praw „nowej kobiety“.

Te wszystkie względy ostrożności i łagodności odpadają przy następnych dziełach autora Lubi się wtedy stwierdzać, że się doznało rozczarowania, że następne dzieła nie mają pierwotności i świeżości pierwszego, że autor powinien był pójść nie tą, ale tamtą drogą itd. W takich krytykach brzmi nieraz jakby nuta odwetu za hymny piane, przy powitaniu tegoż autora, jako nowego talentu; gdy wchodził do salonu literatury z pierwszą książką pod pachą, brało się go za rączkę, jak nieśmiałe dziecko — ale gdy wydał dzieło drugie i trzecie, trzeba mu przytrzeć rogów' aby się nie uważał za Boga. Są jednakże krytycy, którzy nawet dla pierwszych dzieł szczędzą uznania.

nadto na wykonanie instalacyi wodociągowych w ogrodzie na Wulce kosztem 30.000 kor. W osobnej rezolucyi wzywa rząd, aby do tych wydatków przyczynił się odpowiednią subwencyą.

Niższe szkoły rolnicze otrzymają nowy statut organizacyjny z wyraźnem zaznaczeniem, że szkoły te mają na celu podać swym uczniom praktyczne wykształcenie rolnicze, w zakresie potrzebnym dla pomocników w większych majątkach ziemskich, dla niższych organów wykonawczych w organizacyach rolniczych, tudzież dla samodzielnego prowadzenia małego gospodarstwa wiejskiego.

Wydział krajowy proponuje dalej przeniesienie szkoły rolniczej z Kobiernic do Bestwiny i urządzenie w tej ostatniej miejscowości zakładu kosztem 160.000 kor. Projektuje następnie podwyższenie poborów nauczycielskich, zniżenie lat służby nauczycieli fachowych z 40 do 35 i dodanie każdej szkole po jednym nauczycielu fachowym.

Hospicyum naukowe polskie w Rzymie.

Jak już donosiliśmy w „Gaz. Por.“, komisya budżetowa załatwiła na wczorajszem posiedzeniu sprawę subwencyonowania Hospicyum naukowego polskiego w Rzymie. Idąc za przykładem innych narodów episkopat polski Galicyi postanowił założyć w Rzymie Hospicyum naukowe polskie, przeznaczone wyłacznie dla kapłanów, którzy zamierzają oddawać się bądź wyższym studyum teologicznym, biblijnym, filozoficznym i prawniczym, bądź też zaznajomić się z procedurą kongregacyi i trybunałów rzymskich, bądź wreszcie poszukiwać w archiwach Watykańskich za dokumentami do prac historycznych.

Papież Pius X. zatwierdził już statut przyszłego zakładu, który będzie się zwał „Hospicyum polskie papieskie“, a zostawać będzie pod protektoratem jednego z kardynałów.

Dla umieszczenia polskiego Hospicyum zakupiono na dzielnicy Prati obszerny dom za cenę 325.000 lirów, ale na pokrycie tej ceny kupna zdołano zebrać zaledwie kwotę 170.000 lirów. Ponieważ prócz ceny kupna nabytej realności trzeba uiścić należytość przenośną skarbowi włoskiemu, poczynić niezbędne adaptacye w budynku, a wreszcie utworzyć kilka burs bezpłatnych dla niezamożnych kapłanów, a nie mogąc liczyć na publiczną ofiarność, episkopat zwrócił się do Sejmu z prośbą, aby przeznaczył na te cele subwencyę w wysokości co najmniej 100.000 kor. płatnej w kilku latach. Wydział krajowy postanowił oświadczyć się za wydatnem subwencyonowaniem Hospicyum z funduszu krajowego i przedłożył wnioski, uchwalone wczoraj na komisyi.

1863–1913.

Z inicyatywy Polskiej Ligi Narodowej powstał w grudniu ubiegłego roku komitet przygotowawczy, który miał zająć się wstępnemi pracami urządzenia obchodu 50-tej rocznicy powstania. Komitet ten zwołał na wczoraj wiec obywatelski do ratusza, celem ustalenia programu obchodu, oraz wyboru komitetu wykonawczego. Na zebranie wczorajsze przybyli liczni reprezentanci wszystkich stanów, złączeni jedną podniosłą myślą: uczczenia pamięci tych, którzy za Ojczyznę padli i zajęcia się tymi, którzy w powstaniu brali udział, a dziś jako weterani wśród nas przebywają.

Postanowiono urządzić wystawę tych wszystkich przedmiotów pamiątkowych i wydawnictw, które stoją w łączności z r. 1863. Zebranie wczorajsze zagaił imieniem komitetu przygotowawczego dr. Witołd Lewicki, który nakreślił program obchodu, przyjęty przez zebranych. Imieniem komisyi-matki referował sprawę wyboru prezydyum komitetu radca Chołodecki. Na prezesów honorowych zaproszono pp.: Cieńskiego (prez. Rady nar.), prezydenta Neumana, rektora Finkla i prof. Balzera. Ponadto postanowiono jeszcze zaprosić ks. Adamową Sapieżynę i biskupa Bandurskiego. Prezesem czynnym wybrano p. Rawitę-Gawrońskiego, zastępcami: dra Adama i dra Witołda Lewickiego, sekretarzami: dra Tadeusza Dwernickiego i Edw. Solańskiego, skarbnikiem dyr. Bolesława Lewickiego.

Skład komitetu i jego podział referował red. Fryling. Według propozycyi referenta, podzielono komitet na 3 sekcye, mianowicie: literacką, wystawową i obchodowo-finansową. Skład sekcyi jest następujący:

I. Sekcya wystawowa: Helena Budzynowska-Dąbczańska, Juliusz Bełtowski, Tadeusz Błotnicki, dr. Aleks. Czołowski, Jan Dąbski, dr. Bron. Gubrynowicz, prof. Edwin Hauswald, Franciszek Jaworski, dr. Wojciech Kętrzyński, Jarosław Pieniążek, Józef Piotrowski (bibl. muz. Dzieduszyckich), Stanisław Rozwadowski, dr. Tadeusz Rutowski, Tadeusz Rybkowski, Stanisław Sachorowski, Michał Sozański, dr. Alfred Sternchuss, Władysław Stroner, Zygmunt Wasilewski, Bolesław Wysłouch, Maryla Wolska, Walery Włodzimirski, prof.. dr. Stanisław Zakrzewski, Stanisław Zarewicz.

II. Sekcya literacka: Władysław Bełza, prof. Antoni Borzemski, prof. dr. Wilhelm Bruchnalski, Józef Białynia Chołodecki, Wojciech Dąbrowski, Jan Salamon Friedberg, Franciszek Rawita Gawroński, dr. Wiktor Hahn, prof. Jan Kasprowicz, Edmund Kolbuszowski, dr. Maryan Kukiel, Anna Lewicka, dr. Witold Lewicki, Michał Lityński, dyr. S. Majerski, Stanisław Miziewicz, Wacław Masłowski, Teofil Merunowicz, Stanisław Niewiadomski, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, Tadeusz Pawlikowski, dr. Bronisław Pawłowski, Ludomir Różycki, Mieczysław Soltys, Stanisław Wasylewski.

III. Sekcya obchodowa:

Radca d'Abancourt, Aniela Aleksandrowiczówna, Herman Altenberg, dr. Tobiasz Aszkenaze, Marya Argasińska, Leopold Baczewski, dr. Roger Battaglia, Jan Bayger, radca Kazimierz Bogdanowicz, poseł dr. Bernadzikowski, Melania Bersonowa, poseł dr. Józef Buzek, Józef Chmieliński, ks. dr. Ciemniewski, Wiktor Chajes, Stanisław Ciuchciński, adwokat dr. Czarnik, Herman Diamand, Marya Dulębianka, Olga Dekańska, Michał Demeter, dr. Tadeusz Dwernicki, Placyd Dziwiński, ks. Józef Dzięḍzielewicz, Maryan Dzięḍzielewicz, prof. Roman Dzieślewski, Herman Feldstein, dr. Ksawery Fischer, rektor Tadeusz Fiedler, Zygmunt Fryling, Franciszek Garczyński, Anna Gostyńska, dr. Ludomił German, dr. Stanisław Głąbiński, Władysław Gubrynowicz, radca Jan Hozer, pani Hozerowa, Walenty Halski, Ludwik Heller, Tadeusz Höflinger, Józef Hudec, Edwinowa Hauswaldowa, Edmund Hauswald, Jan Ihnatowicz, dr. Władysław Jahl, Władysław Janikowski, prof. Antoni Jurasz, prof. Ludwik Kostanecki, Bogdan Krzysztofowicz, Leon Krobicki, dr. Stanisław Korytko, dyrektor Romuald Kwiatkowski, Bronisław Laskownicki, Bronisławowa Laskownicka, Antoni Lech, ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, dr. Aleksander Lisiewicz, Natan Löwenstein, Tadeusz Małaczyński, Michał Makowicz, dr. Sszczepan Mikołajski, Antoni Misiewicz, Wiktorya Niedziałkowska, Ludmiła Nowicka, Leon Oberski, Ferdynand Ohly, Józef Olszewski, prof. Bronisław Pawlewski, Kazimierz Peplowski, dr. Jan Pieracki, dyrektor Pierzchała, Ludwik Połoniecki. dr. Wilhelm Pisek, Zdzisław Próchnicki, Janusz Przygodzki, Albin Rayski, dr. Gustaw Roszkowski, radca Tadeusz Rybicki, prof. Ludwik Rydygier, Marya Reutt, Marya Romanowicz, Zofia Romanowiczówna, Edmund Riedl, dr. Józef Selzer, ks. Szydelski, Kazimierz Skulski, dr. Edward Solański, Wanda Siemaszkowa, Karol Sklepiński, Jan Soleski, Hipolit Śliwiński, prof. Smulikowski, dr. Marceli Schaff, Józef Schirmer, Władysław Stesłowicz, Albert Szkowron, dr. Jan Kanty Steczkowski, dr. Leon Stahl, Zofia Stankiewiczowa, dr. Edmund Stroynowski, Józef Szeremeta, pani Tomicka, Marya Turzyma, Franciszek Tomaszewski, Władysław Terenkoczy, Dyonizy Toth, Tadeusz Uhma, Narcyz Ulmer, dr. Aleksander Vogel, Alojzy Wallek, Józef Wczelak, Stanisław Wiśniewski, Alfred Zgórski, Barbara Żulińska.

Browiński, prezes czyt. akad., Wilczek, prezes uniw. bratniej pom., Toruń, prezes. techn. bratniej pomocy, Gerstmann, prezes techn. wzaj. pomocy, Żylski, prezes bibl. słuchaczów prawa, Barysz, im. akad. tow. „Życie“, Popiel, im. akad. tow. „Kuźnicy“.

Przez aklamacyę uchwalono wybrać w powyższym składzie sekcye, które uzupełniać się będą w razie potrzeby przez kooptacyę.

KRONIKA.

Dzień Augusta Strindberga. Znakomity pisarz szwedzki, złożony, jak wiadomo, ciężką niemocą, święci dzisiaj 63 rocznicę urodzin. W ojczyźnie Strindberga rzucono myśl, aby tę chwilę przemienić w uroczystą manifestacyę ku czci genialnego człowieka, którego talent i dzieła nie znalazły dotąd takiego uznania, na jakie zasługiwały. Do akcyi szwedzkiej przyłączyła się Dania, Finlandya, a także Niemcy. Strindberg otrzyma dziś nagrodę honorową. Ma to być demonstracyą przeciw akademii sztokholmskiej, która ani razu nie przedstawiła znakomitego pisarza do literackiej nagrody Nobla. Wszystkie teatry kraju grają w dniu dzisiejszym utwory Strindberga, a dochód z tych przedstawień wpłynie do kasy funduszu.

August Strindberg nie jest obcy i naszej literaturze. W historyi „Młodej Polski“ będzie miał osobną kartę. I naodwrót, w twórczości autora „Inferna“ odbił się żywem echem stosunek, jaki go łączył z jednym z najwybitniejszych jej przedstawicieli.

Jutrzejszy odcinek naszego pisma poświęcimy charakterystyce twórczości Strindberga, by przypomnieć czytelnikom pisarza, którego ostatnie lata w cień usunęły.

Kalendarzyk:

Dziś, w poniedziałek 22. rzym. kat. Wincentego m. Gr. kat. Połyjewkta.

Repertuar teatru miejskiego:

W poniedziałek 10-te przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych ku uczczeniu rocznicy styczniowej po raz pierwszy „Kasper Karliński“ dramat historyczny w 3 aktach Wł. Syrokomli, rozpocznie „Konfederaci Barscy“ dramat w 2 aktach A. Mickiewicza. Abonament nr. 18.

We wtorek „Tosca“ opera w 3 aktach.

W środę „Sędzia z Zalamei“, sztuka w 4 aktach.

We czwartek „Traviata“ opera w 4 aktach.

W piątek „Upiory“ dramat w 3 aktach.

W sobotę o 3 popoł. „Żydzi“ komedya w 4 aktach.

W sobotę o wpół 8 „Cavalleria rusticana“ opera w 1 akcie i „Pajace“ opera w 2 aktach.

— —

Repertuar gal. biura koncertowego M Türk.

26. stycznia: Ilona Kurzówna, pianistka.

2, lutego: Kwartet smyczkowy Capete.

— —

Kurs powtarzający do egzaminu wydziałowego z grupy III urządza z dniem 1 lutego br. „Ognisko kraj. Związku naucz.“ we Lwowie ul. Jabłonowskich l. 16 A. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd „Ogniska“ codziennie od godz. 3 do 6 pop.

Z Sokoła-Macierzy. W dniu 26 stycznia br. odbędzie się w sali „Sokoła-Macierzy“ przy ul. Zimorowicza l. 8 o godz. pół do 8 wieczorem poufne zgromadzenie członków celem zastanowienia się nad przystosowaniem działalności Sokolstwa do obecnych potrzeb narodowych.

Na Zgromadzenie to winni przybyć członkowie wszystkich lwowskich Towarzystw sokolich, z powodu ważności sprawy.

„Lwowski Chór Akademicki“ zawiadamia swoich członków, że ćwiczenia wokalne po feryach świątecznych rozpoczną się z wtorkiem 23 bm. i odbywać się będą, jak dotąd, we wtorki i piątki od godz. 7 wieczorem. — Doroczne walne Zgromadzenie członków odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Towarzystwa (ul. Długosza 6, Instytut chemiczny Uniwersytetu).

Z Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. XIV posiedzenie naukowe „Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika“ odbędzie się we wtorek dnia 23 stycznia br. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza l. 6). Porządek dzienny: 1. dr. Kalikst Krzyżanowski: W sprawie zawiązania sekcyi balneotechnicznej. 2. prof. S. Sokołowski: Wpływ wiatru na drzewa. 3. luźne komunikaty.

„Hellenizm i nazarenizm w twórczości Henryka Heinego.“ Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. dr. Meisel w „Życiu“, stow. polskiej akad. mł. postępowej we środę 24 bm. o godz. 7·30 wieczór w sali Tow. (ul. Sienkiewicza 9).

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza. W poniedziałek dn. 22 bm. odbędzie się w Stow. drukarzy ul. Piekarska 18 odczyt prof. A. Rutkowskiego p. t. „Oderwanie Chełmszczyzny“. Początek o godz. 8·15 w. Wstęp wolny.

We wtorek dn. 24 bm. odbędzie się w stow. murarzy ul. Cłowa 6 odczyt dr. B. Konopackiej p. t. „Współżycie u zwierząt“ (obrazy świetlne). Początek o godz. 7·30 w. Wstęp wolny.

Dar cesarza dla wdowy po zamordowanym ajencie policyjnym. Cesarz nadał wdowie po śp. Kurancie, który padł tragicznie z ręki bandyty, 2000 koron z swej prywatnej szkatuły.

Obiad u marszałka kraju odbył się na 30 nakryć. W obiedzie wzięli udział arcybiskup Teodorowicz, Szeptycki, posłowie: Battaglia, Bernadzikowski, Cieński, Dulęba, Głąbiński, ks. Andrzej i Kazimerz Lubomirscy, Onyszkiewicz, Rutowski, Stadnicki, Starzyński, Wasung i i.

Wykolejenie się pociągu z powodu zasp śnieżnych. Dyrekcya kolei komunikuje: Z powodu zasp. śnieżnych na szlaku Chorostków-Dereniówka (linia Tarnopol-Kopyczyńce), wykoleiły się dnia 20. bm. około godz. 7-wieczorem, dwa wozy pociągu towarowego l. 3479. Z tego powodu zarządzono przesiadanie podróżnych pociągu osobowego nr. 3413, zdążającego z Tarnopola do Kopyczyniec. Przeszkodę usunięto dnia 21. bm. około godz. 7 rano. Pociąg 3411 doznał półtoragodzinnego opóźnienia, zaś pociąg 3452 spóźnił się o 4 godziny.

Słowianie na kuli ziemskiej. Profesor statystyki na uniwersytecie kijowskim dr. Floryński, publikuje statystyczne studyum o narodach słowiańskich, w którem na podstawie świeżych dat statystycznych urzędowych ogólną liczbę Słowian, zamieszkujących kulę ziemską, oblicza na 159,420.000 głów. Z tej liczby ogólnej jest 21 milionów 700.000 Polaków, 69.500,000 Wielkorosyan, 33,100.000 Małorosyan, a 7.400,000 Białorosyan, 7.500,000 Czechów, 5.700,000 Bułgarów, 7.773,000 Serbów i Kroatów, 1.500,000 Słoweńców, 2.740,000 Słowaków, 157,000 Serbów łużyckich i 370,000 Kaszubów.

Polaków żyje w Królestwie Polskiem i cesarstwie rosyjskiem 9.800,000, w Galicyi i innych krajach monarchii austryacko-węgierskiej 4 mil. 900,000, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, Prusach i cesarstwie niemieckiem 3.900,000, w innych państwach europejskich 100.000, a w Ameryce 3,000,000.

Drażliwy naród. Z Wiednia piszą 18 bm.: Stanowczo światek teatralny jest najbardziej i drażliwym i wrażliwym. We Wiedniu, który o tyle jest miastem teatralnem, o ile z pasyą zajmuje się wszelkiemi sprawami zakulisowemi, niemal co dnia słychać o jakiejś aferze teatralnej. Nowy dyrektor Opery nadwornej Gregor wprowadził między rozluźnioną dyscyplinę w „Hofoperze" trochę porządku, pozbył się rozmaitych zbyt kapryśnych artystów przeważnie płci żeńskiej i trochę może zbyt pruską stanowczością poskromił kaprysy primadonn i tenorów. Ale mimo to, co kilka dni z za kulis „Hofopery" na świat wydobywa się jakaś sensacya. I tak: wczoraj grano w operze nadwornej śliczną operę Masseneta pt. „Kuglarz Najświętszej panienki". Przedstawiciel jednej z głównych partyi solowych, doskonały śpiewak van Hulst na godzinę przed przedstawieniem oświadczył, iż nie będzie śpiewać, gdyż dyrekcya odmówiła mu na przedstawienie biletu gratysowego dla któregoś z jego znajomych. Dyr. Gregor przyjął to oświadczenie do wiadomości i posłał po innego z artystów, aby zastąpił zdenerwowanego śpiewaka. Za pół godziny van Hulst uspokoił się i zawiadomił dyrekcyę, że wystąpi. Ale już było zapóźno, gdyż zastępca ucharakteryzowany, gotowy był do wyjścia na scenę. Van Hulst dzięki swym nerwom traci doskonałe „engagement" i w dodatku oskarżony zostaje o złamanie kontraktu. Takiemi oto ploteczkami zajmuje się Wiedeń. (*K*).

Z Izby adwokatów. Dnia 27. b. m. o godzinie 4-ej popołudniu odbędzie się w sali galic. Tow. kredytowego ziemskiego Walne Zgromadzenie członków Izby adwokatów. Na porządku dziennym poza innemi sprawami są wybory prezydenta Izby, dwóch wiceprezydentów i t. d. oraz wybór 18 egzaminatorów dla egzaminów adwokackich.

Nowe przepisy dla agentów podróżujących. W Biurze eksportowo-informacyjnem Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, tudzież Galicyjskiego Instytutu eksportowego przy Centralnym Związku fabrycznym we Lwowie, Akademicka l. 17, przeglądnąć można nowe przepisy, którym podlegają austryaccy i węgierscy agenci, podróżujący za granicą.

Szósty odczyt z cyklu wykładów, urządzanych staraniem „Towarzystwa Upiększenia Lwowa" wygłosi we wtorek dnia 31. b. m. w sali Muzeum Przemysłowego o godz. 6-tej wieczorem p. Ewa Łuskina na temat: „Idea własnego domu".

Nazwisko prelegentki znanem jest przedewszystkiem w beletrystyce ze zbioru niezwykle subtelnych nowel o ciekawej treści a pięknej formie p. t.: „Chińskim tuszem" i bardzo interesującego romansu stylizowanego p. t.: „Viraginitas". P. Ewa Łuskina jest nadto autorką komedyi odznaczonej na ostatnim konkursie Wydziału krajowego — „Bajka jego życia (Młody Heine)". Znane są także jej drobne a cenne utwory drukowane w „Życiu" Przybyszewskiego, „Chimerze", „Krytyce" i t. d. Wielkiej doniosłości był pierwszy występ Ewy Łuskiny na nowem dotychczas polu estetyki stosowanej. Przed rokiem wyszło obszerne studyum jej pióra p. t.: „W obronie piękności kraju", którego zadaniem jest zwrócenie uwagi inteligentnego ogółu na konieczność baczenia na szczegóły, czy to architektury, czy ogrodnictwa zdobniczego, by kraju rodzinnego nie szpecić, lecz przeciwnie przyrodzoną jego piękność podnosić. Książkę tę bogato illustrowaną, otrzymują jako bezpłatną premię członkowie „Towarzystwa Upiększenia Miasta Lwowa" przy sposobności zapisywania się na rok 1912.

Podziękowanie. Dyrekcya filii Praskiego Banku kredytowego we Lwowie wyasygnowała na moje ręce tytułem subwencyi dla Tow. ochronek chrześcijańskich małych dzieci we Lwowie kwotę 50 K. Za ten dar składam uprzejme podziękowanie. Józef Neumann, prezes Towarzystwa.

Znowu śmierć lotnika. Na polu wzlotów w Issy, spadł z dwupłaszczyznowca młody medyk z Nancy, Wagner, uczący się lotnictwa i zabił się na miejscu.

Postrzelony z żartu. W szynku za rogatką Łyczakowską zdarzył się wczoraj popołudniu wypadek postrzelenia z rewolweru, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Niejaki Pawliszyn groził w żarcie zarobnikowi Janowi Hryczkowi, że go zastrzeli. Wyjął też z kieszeni rewolwer i skierował go ku Hryczkowi. W tej chwili padł strzał, a kula ugrzęzła Hryczkowi w ramieniu prawem. Pomocy postrzelonemu udzieliło pogotowie ratunkowe.

Rabunkowy napad. Na przechodzącego w niedzielę w nocy ulicą Słoneczną Samuela Schwarza, cukiernika, napadło trzech bandytów, którzy go ciężko pobili i zrabowali mu z kieszeni kilka sztuk biżuteryi, wszystkie pieniądze, jakie miał, oraz rozmaite wartościowe rzeczy. — Schwarza musiało opatrzyć pogotowie ratunkowe.

Nagła śmierć. W mieszkaniu swem, przy ul. Strzeleckiej l. 12, zmarł nagle w nocy z soboty na niedzielę Stanisław Romanowski, urzędnik magistratu. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował śmierć z powodu udaru serca.

Z sali sądowej. Dziś odbywa się przed trybunałem przysięgłych rozprawa o zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała przeciw Stanisławowi Krasnoidowi. Prolog tej sprawy rozegrał się w zeszłym roku, w lecie, w szynku przy ul. Leona Sapiehy. Następstwem wesołej libacyi była śmierć jednego z biesiadników i ciężkie uszkodzenie cielesne drugiego. Obwiniony broni się stanem zupełnego pijaństwa w krytycznej chwili, a pozatem lekarze stwierdzili u niego degeneracyę umysłową. Rozprawa potrwa dwa dni i obfituje w ciekawe szczegóły. — Przewodniczy nadradca Wisłocki, broni obrońca dr. Poeller.

Po wypadku saneczkowym. Według wczorajszego biuletynu o stanie zdrowia arcyks. Maryi Teresy w Żywcu, noc minęła zadowalająco; temperatura, puls i ogólny stan dobry.

Kurs agentów handlowych otwarto w sobotę 20 bm. w salach Ligi przemysłowej. Kurs liczy 27 uczestników i 8 uczestniczek. Otwarcia dokonał przemówieniem radca Chołodecki, przemawiali następnie p. Poratyński imieniem Tow. szkoły handlowej, p. Gardzyński dyr. spółki fakturowej imieniem organizacyi bojkotowej i dyr. Olszewski, który wygłosił dłuższy referat o znaczeniu i potrzebie kształcenia agentów. Referent podniósł, że dawniej wzbogacały się ludy i państwa przez podboje orężem czynione — dziś idą do tego celu drogą rozwoju przemysłu.

Zgubiono. Kolczyk złoty z 3 brylantami w srebrnej oprawie, wart. 1000 K. — Łańcuch złoty z binoklam wart. 100 K. — Książkę wkładkową gal. Kasy oszczędności Nr. 18791 na 180 K,

Znaleziono. Torebkę niebieską, zawierającą pugilares, kluczyki, lusterko itd.

KRONIKA KRAJOWA.

Kraków.

Wczoraj odbyło się zebranie Związku artystek polskich. Rozpatrywano sprawę nadsyłania prac artystek polskich na międzynarodową wystawę w Amsterdamie. Po odczytaniu zaproszenia, jakie komitet wystawy nadesłał, wywiązała się dyskusya. Przyjęto wniosek p. Heleny Geppertow, aby na wystawę tę prac nie posyłać, lecz urządzić wystawę prowincyonalną, np. w Białej, na cele narodowo-humanitarne. Uchwalono urządzić wystawę tę w kwietniu.

Uchwalono też projekt pani Sieniawskiej, aby urządzono wielką wystawę, objeżdżającą kolejno miasta polskie, tj. Kraków, Lwów, Warszawę, Poznań.

W sobotę wieczorem odbyło się w Collegium Novum posiedzenie krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych, pod przewodnictwem radcy Wolfa. Referat p. t. „Nauczycielki w szkołach średnich", wygłosiła p. Szafrańska. Podniosła trudność otrzymania zajęcia, jakie się nastręczają kobietom wykształconym nawet w dziedzinie szkolnictwa. Jako nauczycielki szkół średnich, kobiety są upośledzone pod względem awansu w szkołach żeńskich państwowych i krajowych, szkoły zaś prywatne obsadzone są przeważnie przez nauczycieli, którzy niejednokrotnie zajmują po kilka posad. Wychowanie dziewcząt przedewszystkiem powinno być powierzone nauczycielkom, które lepiej znają charakter dziewcząt i wzbudzają w nich większe zaufanie. — Referat wywołał żywą dyskusyę. Większość mowców oświadczyło się za poparciem dążeń nauczycielek w celu poprawy bytu materyalnego i równouprawnienia z profesorami. Uchwalono rezolucyę: krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych uchwala utworzyć osobną sekcyę dla spraw nauczycielek szkół średnich.

Przemyśl.

Archiwum miejskie — jak dowiadujemy się z niedawno ogłoszonego sprawozdania archiwaryusza — zostało wprawdzie w ostatnich czasach nieco przyzwoiciej urządzone, znajduje się jednak mimo to w stanie pożałowania godnym. Znajdujące się w niem cenne dokumenta i księgi, zawierające bogaty, z pięciu wieków materyał, nie tylko dla dziejów miasta, ale i Polski w ogólności, niszczeją zwolna, a nikt ich zbadać nie może, bo z braku jakiegokolwiek miejsca dla ich studyowania, archiwum przed chętnymi do studyów jest zamknięte... I nie może być inaczej, skoro archiwum całe mieści się w dwóch pokoikach, zawalonych szafami, a archiwaryusz ma — 50 K „pensyi" miesięcznej. Podobno — czas byłby najwyższy! — w budżet miejski ma zostać wstawioną znaczniejsza kwota na lepsze udotowanie archiwum, którego szkoda przecież by tak marnieć miało.

Zmiany w starostwie. W najbliższych dniach opuszcza Przemyśl sekr. namiestnictwa p. Adam Grabowski, przeniesiony na kierownika starostwa do Grybowa. Posterunek, który tu zaj-

mował — zważywszy, że starostę absorbują w znacznej mierze funkcye inspekcyjne starostw okolicznych — był ważny i trudny. P. Grabowski zajmując go przeszło dwa lata, ani razu nie popadł w konflikt z żadnem z... pism miejscowych, najwrażliwszych *in puncto* tego co się w starostwie dzieje. To też dziś żegna go ogólne uznanie, jakiego nie szczędzi mu nikt, jako urzędnikowi umiejącemu pogodzić obowiązki urzędowe z obowiązkami obywatela.

Dziki sport saneczkowy rozpowszechnił się w ostatnich dniach po zasypanych śniegiem, spadzistych ulicach miasta, zagrażając niebezpieczeństwem przechodniom, którzy ani spodziewać się mogą, kiedy ich taki uliczny saneczkarz najedzie. W dzień jeszcze pół biedy, ale większość ulicznych sportsmenów wybiera sobie zazwyczaj wieczór, jako najlepszą porę do swoich swawolnych zawodów. Zdałyby się jakieś środki zaradcze.

Ofiara sportu. W czasie odbywających się tu w niedzielę I. zawodów saneczkowych na Lipowicy, złamał nogę Piotr Mrzygłód, ucz. V. kl. gimnazyalnej. Odwieziono go do szpitala.

Czerniowce.

Walne zgromadzenie Towarzystwa polskiej szkoły średniej w Czerniowcach. Onegdaj zebrało się grono osób na I. walne zgromadzenie „Towarzystwa szkoły średniej w Czerniowcach“ w sprawie uchwalenia statutów tego Towarzystwa, które w przyszłości kierować będzie nowo utworzonem gimnazyum w Czerniowcach. Na zgromadzeniu tem reprezentowane były wszystkie sfery naszego społeczeństwa. Przewodniczący zgromadzenia podał krótką historyę powstania gimnazyum. Dzięki życzliwości władz krajowych i poszczególnych partyi, a w szczególności życzliwości prezydenta Rady szkolnej krajowej we Lwowie, p. Dembowskiego, ks. arcyb. Bilczewskiego, radcy dw. Dworskiego i radcy dw. Baranowskiego, przyszło do rychłego otwarcia zakładu. Statut, po dłuższej debacie, uchwalono. Skoro statut uzyska aprobatę władzy politycznej, nowe Towarzystwo ukonstytuuje się i rozpocznie swą działalność.

Sanacya ruskich Kas raiffeisenowskich. W przedwczorajszej konferencyi w ministerstwie rolnictwa, której przedmiotem było omawianie sytuacyi finansowej w Związku ruskich Kas raiffeisenowskich na Bukowinie, byli obecni: nowy kierownik bukow. rządu krajowego Rudolf hr. Meranu, radca dworu dr. Duginkiewicz jako reprezentant bukow. rządu krajowego, poseł Mikołaj Wassilko jako przedstawiciel buk. Wydziału krajowego.

Oświęcim.

Budowa nowej szkoły wydziałowej. W ubiegłym tygodniu bawił w Oświęcimiu zaproszony przez gminę starszy radca budownictwa Zawiejski z Krakowa, twórca teatru krakowskiego, celem udzielenia opinii w sprawie wybudować się mającej szkoły wydziałowej. Cennych wywodów p. Zawiejskiego wysłuchała Rada miejska z żywem zainteresowaniem, poczem burmistrz Mayzel podziękował mu za udzielone wyjaśnienia.

Pożar w hotelu Zatorskim. W tym tygodniu wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w hotelu zatorskim, położonym naprzeciw dworca kolejowego. Akcya ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu nader silnego mrozu, gdyż woda marzła w wężach. Mimo dzielnych wysiłków miejscowej i okolicznej straży pożarnej, oraz personalu kolejowego, ogień wyrządził znaczną szkodę.

Nekrologia. We czwartek 18 b. m. zmarł tutaj dyrektor fabryki dachowej Kuźnitzk'ego Schlesinger w 51 roku życia. Zmarły cieszył się w mieście dla swych zalet serca, zacnego charakteru i fachowej wiedzy, szczerą sympatyą i powszechnym szacunkiem. Miejscowa sekcya Związku fabrycznego, w której obradach bł. p. dyrektor Schlesinger czynny brał udział, traci w zmarłym jednego z najzasłużeńszych członków, a przemysł krajowy jednego z najdzielniejszych pionierów. Cześć jego pamięci.

Wadowice.

Poeta (El). Znany piosenkarz i redaktor „Wsi ilustrowanej“ Kazimierz Laskowski (El) z Warszawy zawitał na kilka dni do Wadowic, by odwiedzić swoją rodzinę w przejeździe do Zakopanego.

Przeniesienie. W przeszłym tygodniu przeniesiony został komisarz tutejszego starostwa Zygmunt Dembowski do Strzyżowa. Przez przeciąg dwu lat, które tu przebył zyskał sobie uznanie jako zdolny i wobec stron niezwykle uprzejmy urzędnik. Poza urzędem brał komisarz Dembowski żywy udział w życiu towarzyskiem.

Z życia towarzyskiego. Ślub znanego przemysłowca i radnego miasta p. Józefa Liski z panną Władysławą Ostoja-Zagórską odbył się dnia 17. b. m. w Radoczy.

Tor saneczkowy. Klub sportowy urządził wspaniały tor saneczkowy na „Dziedzicówce“. Choć mróz dochodzi przeciętnie do 17 stopni Cel. amatorów zawsze mnóstwo.

Bolszowce.

Targi, które z powodu pryszczycy były dotychczas zamknięte, dzięki staraniom miarodajnych czynników i u nas już otwarto. Rzecz jednak bardzo ciekawa, że mimo znacznego spędu bydła na targi, cena mięsa nietylko, że nie spadła, ale owszem o kilka halerzy podskoczyła.

Szkarlatyna. Z powodu licznych wypadków szkarlatyny, jaką fizyk okręgowy w sąsiednich Bukaczowcach skonstatował, zarządziła Rada szkolna okręgowa zamknięcie szkoły tamże na 14 dni.

NADESŁANE.

MOZAJKA.

MRÓZ. — WESOŁY POMYSŁ.

(*HB.*)... Zamarzło, zaskrzepło, ścisnęło jak żelaznemi obręczami. Rankami ciężka, szarawa mgła przewala się po mieście, wciska się w głębokie czeluści ulic, panoszy się, nieprzenikliwa, po placach i skwerach, że nie możesz dojrzeć o 10 kroków kamienicy, drzewa, latarni... Potem słońce jak czerwony upiór, siada na dachu przeciwległego domu, i wysyła szczypiące swe promienie, i śmieje się złym, bezczelnym uśmiechem. W ulicach wszelki ruch odbywa się jakby pod tłumikiem, jakby w półśnie. Tylko janczary i dzwonki sanek brzęczą weselej, tylko twardy, ubity śnieg skrzypi metalicznie prawie i miarowo pod sprężystymi, szybkimi krokami niezbyt licznych przechodniów... Tężyzna! Bo co słabe, niedołężne i trwożliwe, siedzi w domu i grzeje się przy piecu...

A wieczorami... jaskinia Ali Baby, pełna cudownych kosztowności, od których raduje się serce. Brylanty pod nogami skrzą się drobniutkie, w powietrzu pełno ślicznych, lśniących kryształków, które roją się, jak muszki. Tylko się schyl po te bogactwa, tylko ręką sięgnij przed siebie, a zdobędziesz skarby Golkondy! Ziemia jest samolubna i rozrzutna. Stroi się w przepych bajkowy, kosztem ciepłego kąta i kęsa ciepłej strawy, przemocą zabranej tym najbiedniejszym!...

* * *

Do tych najbiedniejszych właśnie należał John J. Mc Devitt z Wilkesharre w Pensylwenii. Był on w dzień robotnikiem w kopalniach węgla, a wieczorami naprawiał obuwie swoich sąsiadów. Mimo usilnej pracy jednak, nie mógł nigdy związać końca z końcem i bieda coraz częściej zaglądała do jego mieszkania. Współobywatele jednak, mimo ubóstwa szewca, w uznaniu jego zalet zrobili go kandydatem do rady gminnej, i wybór jego był już prawie pewnym, gdy nagle zjawił się nowy kandydat w postaci bogatego kupca z Wilkesharre, który ofiarował przeciwnikowi swemu 16.000 dolarów odstępnego.

Devitt zgodził się, przyjął ofiarowaną mu sumę i odstąpił od swej kandydatury. Rozporządzając po raz pierwszy w życiu tak znacznym kapitałem, biedny zarobnik długo namyślał się, jakby go użyć i jakby pieniądze najlepiej ulokować. Rozpatrywał więc po kolei różne możliwości, ale żadna mu nie odpowiadała. Umieścić pieniądze w banku i pobierać procent? Banki w Ameryce są bardzo niepewne, a procent byłby tak mały, że nie wieleby się przyczynił do uprzyjemnienia życia właścicielowi. Czy puścić się na spekulacyę? Cóż kiedy nie znał się na sprawach finansowych, straciłby więc odrazu cały majątecczek i nie miałby z niego nijakiego pożytku.

Mc. Devitt, który zapewne szkockiemu swemu pochodzeniu, a więc przymieszce krwi celtyckiej, zawdzięcza spory zasób humoru i filozofii, powziął inne postanowienie.

Powiedział sobie mianowicie, że skorzysta z nadarzającej się sposobności, by poznać życie miliarderów, by choć jeden dzień swego życia spędzić tak, jak oni. Zawiadomiwszy o tem swych współobywateli, sprawił sobie wykwintny garnitur, przyjął lekarza i czarnego służącego, poczem osobnym pociągiem luksusowym puścił się w drogę do Nowego Jorku, żegnany przez wszystkich mieszkańców miasta Wilkesharre, a witany na dworcu nowojorskim przez tłum reporterów i fotografów. Mc. Devitt jednak, uchylając się od wszelkich owacyi, udał się natychmiast automobilem wraz ze swym lekarzem i służącym do hotelu Waldorf Astoria, najwytworniejszego hotelu w Nowym Jorku, w którym już był zamówił apartament, składający się z kilku pokoi.

Dzień przeszedł rozkosznie na różnych przyjemnościach, wśród których pewnie nie najmniejszą rolę odgrywały posiłki w pierwszorzędnych restauracyach.

Gdy Dewitt, po wieczorze spędzonym w jednem z licznych Variété i po kolacyi w towarzystwie artystki, której ofiarował bukiet z róż po dolarze za sztukę, wrócił do hotelu, wręczył chłopcu od windy ostatnią monetę pół dolarową. „Teraz jestem znowu biedny, mówił, odprawiając lekarza i służącego, i jako włóczęga wrócę do Wilkesharre, bez szeląga w kieszeni. Ale nie żałuję dnia spędzonego w Nowym Yorku“.

Ale Ameryka jest krajem niespodzianek — nawet dla samych Amerykanów. Goście hotelu Waldorf Astoria tak się zainteresowali szewcem, że kazali go prosić, by na ich rachunek pozostał jeszcze kilka dni w stolicy, a kolej Pensylwania przysłała mu bilet wolnej jazdy. Przytem Mc Dewitt stał się przedmiotem zabiegów wszelakich impresaryów, którzy go gwałtem angażują do tournée „artystycznej“ po Ameryce. Tak więc szalony pomysł szewca może okaże się wcale rentowną kopalnią złota.

Ekonomista.

Spoczynek niedzielny i czas pracy.

I.

Niema może w austryackiem ustawodawstwie przemysłowem sprawy zawilszej i bardziej niejasnej, niż spoczynek niedzielny i czas pracy. W ogólnej zasadzie poczyniono tyle wyjątków, zastrzeżeń i ograniczeń, że wygląda ona jak sito gęsto podziurawione. W ostatnich czasach sprawa stała się o tyle aktualną, że rząd zamierza rozszerzyć w drodze rozporządzenia przepisy o spoczynku niedzielnym i czasie pracy także na stosunki służbowe, objęte ustawą o pomocnikach handlowych z 16/1 1910.

Zanim przejdziemy do rzeczy samej, spróbujmy zoryentować się w labiryncie obecnie w tym kierunku obowiązujących przepisów. Zaczynam od spoczynku niedzielnego.

§ 75 ust. przemysłowej ustala zasadę, że w niedzielę ma spoczywać wszelka praca przemysłowa, oraz, że spoczynek niedzielny ma rozpoczynać się każdej niedzieli, najpóźniej o godz. 6 rano i to równocześnie dla wszystkich pracowników każdego przedsiębiorstwa, oraz trwać co najmniej 24 godzin. Dla wyjaśnienia należy nadmienić, że przepisy ustawy przemysłowej odnoszą się z jednej strony do przedsiębiorstw jej podlegających, zaś z drugiej strony — wyłącznie do pewnych grup robotników pomocniczych, wyraźnie w ustawie wymienionych. Jako takich, uważa ust. przem. pomocników handlowych, czeladników, kelnerów, woźniców w przedsiębiorstwach przewozowych i t. p., robotników fabrycznych, terminatorów, pracowników używanych do podrzędnych posług pomocniczych w przemyśle, z wyjątkiem w takich przedsiębiorstwach, które nie podlegają ustawie przemysłowej. Natomiast ust. przem. nie zalicza do robotników pomocniczych osób, ustanowionych do wyższych zajęć służbowych, w zasadzie z płacą roczną lub miesięczną, jak kierowników warsztatowych, mechaników, faktorów, buchalterów, kasyerów, ekspedyentów, rysowników, chemików itp.

Zatem przepisy ust. przem. o spoczynku niedzielnym, nie miałyby obowiązywać nie tylko takich przedsiębiorstw, które są wyjęte z pod ustawy przem., lecz także odnośnie do powyższej drugiej grupy, robotników pomocniczych do wyższych zajęć służbowych ustanowionych. Co do tej grupy atoli nastąpiła ważna korektura. Mianowicie ministerstwo handlu, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, orzekło w r. 1901, że przepis § 75 ust. przem. o spoczynku niedzielnym, musi być uważany za obowiązujący objektywnie dane przedsiębiorstwo w całości, wychodzi więc na korzyść pomocników pomienionej drugiej grupy. Praktycznie rzecz przedstawia się tak, że faktycznie podlegają przepisom o spoczynku niedzielnym jedynie przedsiębiorstwa, objęte ust. przem.

A teraz przejdźmy do wyjątków. Są one ogólnej natury i specyalne. Ogólnie dozwolone są następujące czynności w niedziele:

1) roboty około czyszczenia i utrzymania lokalów przemysłowych i urządzeń warsztatowych, konieczne ze względu na regularną pracę własnego albo obcego przedsiębiorstwa, a których bez istotnej szkody dla ruchu albo bez niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia robotników nie można załatwić w dnie powszednie;

2) Konieczne czuwanie nad urządzeniami ruchu przedsiębiorstwa;

3) roboty około sporządzenia inwentarza, a mianowicie raz na rok;

4) roboty niecierpiące zwłoki, natury przejściowej, które albo ze względów publicznych, w szczególności bezpieczeństwa, albo w razach koniecznych muszą być wykonane;

5) prace wykonywane osobiście przez przedsiębiorcę, o ile nie używa się do nich pomocnika i nie uskutecznia się ich publicznie.

Specyalnie dozwolono pracę niedzielną w pewnych przedsiębiorstwach o nieprzerwanym ruchu. Są to takie gałęzie przemysłu, dla których przerwa w ruchu lub zwłoka w wykonaniu roboty nie jest wskazana ze względu na ich rodzaj, albo w których ze względu na codzienne, lub zwłaszcza w niedziele ujawniające się potrzeby ludności lub publicznej komunikacyi, pożądana jest praca przemysłowa także w niedziele. Również dozwolono pracę niedzielną w takich przemysłach wytwórczych, w których przebieg pracy ograniczony jest naturą ruchu na pewien określony okres czasu i w których zawieszenie dotyczących robót okazuje się nieodpowiedniem wskutek niebezpieczeństwa szybkiego zniszczenia surowych materyałów. W tych ostatnich przedsiębiorstwach praca niedzielna ograniczona jest na pewną liczbę niedziel, przypadających w powyższym okresie. Jako przedsiębiorstwa takie uznano rozp. min. z 24 kwietnia 1895 ponad 50 rodzajów, a pozwolenie pracy niedzielnej odnosi się tylko do robót pozostających w ścisłym związku z nieprzerwanym ruchem, względnie do czynności wyraźnie wyszczególnionych.

Nadto wolno w Galicyi (podobnie uregulowano tę sprawę i w innych krajach koronnych) pracować w pewnym kierunku i przez pewną ilość godzin także w niedziele piekarzom, cukiernikom i piernikarzom, rzeźnikom i handlarzom dziczyzny, masarzom, fryzyerom, golarzom i perukarzom, w mleczarniach, przy pieczeniu i sprzedaży pieczonych maronów, oraz wyrobów cukierniczych i piernikarskich, wiązaniu kwiatów i wyrobie sztucznych kwiatów. Również praca przy sprzedaży towarów w handlu dozwolona jest w niedziele w pewnych godzinach, a specyalnie w Galicyi i na Bukowinie wolno przedsiębiorcom przemysłowym wyznania mojżeszowego, którzy zatrudniają wyłącznie pomocników izraelickich, pracować pod pewnymi warunkami w niedziele. Osobne przepisy istnieją w końcu o pracy w ostatnią niedzielę przed Bożem Narodzeniem i w niedzielę, na którą przypada Wilia Bożego Narodzenia, oraz w dnie odpustowe i w święto patrona kraju, wreszcie co do sprzedaży artykułów żywności i dzienników w niedzielę na dworcach kolejowych.

Praca biurowa i kantorowa w niedziele dozwolona jest w Galicyi w handlu i w przemysłach produkcyjnych, przy sprzedaży produktów przez 2 godziny, t. j. od godziny 9-tej do 11-tej przed południem.

Oczywiście, we wszystkich wypadkach pracy niedzielnej ustanawia ustawa obowiązek przyznania pracownikowi zastępczego dnia wypoczynku.

Wiec rękodzielniczy.

Wczoraj, w niedzielę, odbył się w Samborze wiec miejscowych rękodzielników przy bardzo licznym udziale miejscowych sfer interesowanych ze świata przemysłowego i rękodzielniczego, w sprawie założenia rękodzielniczego stowarzyszenia kredytowego.

Zgromadzeniu przewodniczył zastępca burmistrza miasta Sambora, Horwath.

W wiecu wzięli udział poseł do Rady państwa z miasta Sambora dr. Władysław Stesłowicz, poseł na Sejm krajowy dr. Franciszek Sobolewski, komisarz starostwa Maryan Dyduszyński, sekretarz powiatowy starostwa Bronisław Kamiński, zastępca burmistrza Alojzy Horwath, ks. kanonik Ludwik Bikowski, radcy sądowi: Wójcicki i Zahradnik, notaryusz Jan Kanty Krupiński, dyrektor miejskiej Kasy oszczędności Feliks Merunowicz, dyrektor gimnazyalny Józef Szafran, sekretarz Rady powiatowej Stanisław Stefanowski, adwokaci: dr. Potocki i Feingold, dyrektor krajowego patronatu dr. Józef Schoennet, dyrektor instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej Stanisław Tatarczuch, instruktor ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych Hilary Hoszowski, oraz adjunkt Instytutu technologicznego Henryk Eile.

Pierwszy zabiera głos, witany owacyjnie, poseł dr. Stesłowicz i dziękuje za zaproszenie oraz wyraża radość, że pierwszem zebraniem, na jakiem staje od czasu swego wyboru do Rady państwa, jest zgromadzenie rękodzielnicze. Następnie przedstawia mowca konieczność popierania interesów przemysłu rękodzielniczego, gdyż ten stan jest podstawą istnienia społeczeństwa, a dobrobyt tego stanu jest zarazem dobrobytem kraju. W podniesieniu licznych warstw rękodzielniczych leży podniesienie ekonomicznego położenia kraju. Dzisiejsze zebranie stanowi chlubne świadectwo dla samborskich rękodzielników, iż zrozumieli potrzebę organizacyi, która jest najlepszą podstawą podniesienia gospodarczego stanu rękodzieła. W końcu życzy mowca, aby zgromadzenie przyniosło sferom interesowanym jak najlepsze owoce i aby to zgromadzenie i jego uchwały stanowiły epokę w życiu ekonomicznem Sambora. Mowę posła dra Stesłowicza przyjęto gorącymi oklaskami.

Następnie zabrał głos dyrektor krajowego Patronatu dr. Schoennet, który przemawia za utworzeniem w Samborze rękodzielniczej Kasy zaliczkowej. Aczkolwiek nie brak w kraju naszym Kas zaliczkowych, jednakowoż kasy te są dla rękodzielników zazwyczaj niedostępne, względnie bardzo drogie. Taka jednak rękodzielnicza Kasa zaliczkowa musi być oparta o pomoc publiczną, któraby objęła gwarancyę za fundusze rozpożyczane członkom. Długo trwało zanim można było tę sprawę załatwić, obecnie jednak utworzony przez Wydział krajowy Patronat, zajmuje się zakładaniem rękodzielniczych Kas zaliczkowych. Mowca wspomina o udziale, jaki w obradach nad sprawą uprzystępnienia rękodzielnikom dostatecznego i dogodnego kredytu, brał poseł dr. Stesłowicz. — Taka Kasa zaliczkowa mogłaby nietylko pożyczać pieniądze, lecz ponadto mogłaby eskontować otwarte pretensye książkowe, prowadzić rachunek bieżący, w ogólności ująć w ręce cały zarząd finansowości rękodzielnika. — Pomoc publiczna objawia się w zasiłkach ministerstwa robót publicznych na koszt założenia, oraz administracyi, następnie Wydział krajowy udziela funduszu gwarancyjnego, oraz kapitałów na fundusz obrotowy w wysokości zależnej od miejscowych stosunków. — Ponadto Patronat będzie pomocnym w zakładaniu książek, oraz będzie wykonywał ścisłą kontrolę nad administracyą spółki. — Spółka taka ma wszelką racyę bytu i jeżeli będzie uczciwie prowadzona, może przynieść rękodzielnikom wielkie korzyści.

Następnie nastąpiło odczytanie i omówienie statutu. Ustalono aby stowarzyszenie nosiło tytuł: Kasa rękodzielnicza. — Językiem urzędowym jest polski. Udział członka będzie wynosił 50 koron i będzie spłacalny w ratach. — Pierwsza opłata na udział ma wynosić 20 koron, reszta kwoty udziałowej (30 koron) będzie spłacalna w 15 ratach po 2 korony. — Odpowiedzialność ma wynosić jednokrotną wysokość udziału. — Członkami mogą być rękodzielnicy, zamieszkali w powiecie politycznym samborskim, oraz osoby prawne i fizyczne. — Nierękodzielników może być tylko najwyżej jedna czwarta wszystkich członków kasy. Conajmniej tedy trzy czwarte członków kasy mają być rękodzielnikami. — W skład dyrekcyi wchodzi 7 osób (5 dyrektorów i 2 zastępców) a do Rady nadzorczej 10 osób (7 członków i 3 zastępców.) — Każdy z członków kasy bez względu na liczbę udziałów, posiada jeden głos.

Kasa będzie mogła udzielać kredytu tylko na cele przemysłowe. O wysokości kredytu mającego się udzielać poszczególnym członkom decyduje Rada nadzorcza w porozumieniu z Dyrekcyą.

Stopa procentowa nie może przewyższać więcej aniżeli o 2 proc. stopy, na którą kasa otrzymała fundusze na kapitał obrotowy. Najwyższy kredyt udzielony jednemu członkowi może wynosić (za skryptem dłużnym i do 5 lat) 2.000 kor. Wysokość kredytu krótkoterminowego i niezabezpieczonego (bez poręki) będzie ustaloną przez dyrekcyę w porozumieniu z Radą nadzorczą.

Po krótkiej dyskusyi statut uchwalono.

Instruktor ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych Hoszowski wyraził radość z założenia kasy i wyraził nadzieję, że zgodą i solidarnością kasa osiągnie pomyślne wyniki.

Dyrektor Instytutu technologicznego Tatarczuch wezwał zgromadzonych, aby wzięli pod rozwagę, że sam kredyt rękodzielnikowi nie wystarczy, że on musi ponadto posiadać możliwie największą biegłość techniczną i znajomość

książkowości i kalkulacyi. — W tym względzie działa założony przez lwowską Izbę handlową i przemysłową Instytut technologiczny, który urządza kursy zawodowe, mające na celu podnieść techniczne i kupieckie wykształcenie rękodzielników. Ponadto Instytut zajmuje się asocyacyą rękodzielników, celem umożliwienia im lepszej i tańszej produkcyi i tem samem celem umożliwienia im konkurencyi z wielkim przemysłem.

Zgromadzenie poruczyło panom: Karolowi Klingowi, Wolfowi Ringlowi, Michałowi Krzyżanowskiemu i Janowi Ignacemu Świechle poczynienie kroków przygotowawczych celem zarejestrowania nowego stowarzyszenia. — Po tym wyborze p. przewodniczący zamknął zgromadzenie dziękując za liczny udział uczestników.

Lwów. dnia 22 stycznia.

W sprawie emisyi rent i obligacyi skarbowych. „Wiener Abendpost“ pisze: Podczas rokowań, jakie odbyły się między ministrem skarbu a konsorcyum bankowem pod przewodnictwem gubernatora pocztowej kasy oszczędności w sprawie emisyi rent i obligacyi skarbowych, była też mowa o polityce zagranicznej i możliwym jej wpływie na targ pieniężny.

Minister skarbu w rozmowie z gubernatorem poczt. kasy oszczędności wskazał na ostatnie bardzo uspakajające oświadczenie ministra spraw zagranicznych w delegacyach, a powołując się na świeżo otrzymane od hr. Aehrenthala w tej mierze wyjaśnienia, dodał, że od wygłoszenia owego e x p o s é nic nie zaszło, co w jakikolwiek sposób dawać mogło powód do mniej pomyślnego osądzenia położenia zagranicznego.

Kurs agentów handlowych Lwowskiej Pomocy przemysłowej otwarty został — jak już o tem donieśliśmy — w sobotę o godzinie 7 wieczorem, w sali gmachu Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, Pańska 11, przy licznym bardzo udziale reprezentantów władz i publiczności.

Na kursie wykładać będą: buchalteryę pojedynczą prof. T. S. H. Milosław Stribrny, naukę o handlu i wekslach prof. Akademii handlowej Tadeusz Kistryn, rachunki kupieckie prof. Akademii handl. Mieczysław Christof, wiadomości o produkcyi krajowej dyr. Józef Olszewski, korespondencyę handlową sekretarz biura Ligi Gustaw Waldt.

Praktyczne wskazówki dla agenta i podróżującego handlowego przyrzekli wykładać pp. radca Aleksander Lewicki, radca Walenty Halski i dyrektor Tadeusz Höflinger.

Zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców w Krakowie. W sprawie rozmaitych żądań zawodowych odbyło się w Krakowie, staraniem komitetu, zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców. Między innymi wygłosił p. Z. Mikołajski referat o położeniu rękodzielników i przemysłowców i żądania sformułował w sposób następujący:

1) Sprawiedliwa reforma podatkowa, obniżenie starym i ubogim rękodzielnikom podatku zarobkowego, obniżenie podatku domowego i domowo-klasowego dla warsztatów i reforma podatku osobisto-dochodowego. 2) Ustanowienie pewnego minimum własności niezbędnej do egzystencyi i niepodlegającej fantowaniu. 3) Zaprowadzenie państwowego zaopatrzenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla rękodzielników. 4) Ograniczenie nadużyć karteIów i szkodliwych dla ludności strajków. 5) Zakazanie kupcom towarów mieszanych przyjmowania zamówień i reperacyi, wchodzących w zakres prac rękodzielniczych. 6) Odebranie przedsiębiorcom budowlanym prawa wykonywania robót rękodzielniczych, stolarskich, ślusarskich itd. 7) Surowe ściganie fuszerki, zakaz wykonywania robót rękodzielniczych przez aresztantów, popieranie instytucyi kredytowych rękodzielniczych i założenie państwowej centrali kasy korporacyjnej, wydanie ustawy o strajkach, pomoc państwowa, krajowa i gminna przy budowaniu nowych warsztatów, uregulowanie ubezpieczenia od wypadków w tym kierunku, aby w małych pracowniach, które w tej samej ubikacyi mają maszyny i miejsce do pracy, podlegali ubezpieczeniu tylko ci robotnicy, którzy są zatrudnieni przy maszynie.

W ciągu dalszym obradowano nad sprawą sprowadzania towarów obcych do Galicyi. Referent Krzaczyński podniósł brak przedewszystkiem szkół zawodowych dla kształcenia rękodzielniczej młodzieży i słabość naszych warsztatów, które często nie są w stanie w terminie oddać zamówiony towar. Fakt ten staje się często przyczyną, że nawet lokale publiczne, jak kawiarnie itd., urządzają obce, zagraniczne firmy, z wielką krzywdą naszych wzorowych firm.

Dwa kursa elektryczne urządza Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie w miesiącach marcu, kwietniu i maju.

Pierwszy kurs będzie obejmował elektrotechnikę prądu słabego w 50-ciu godzinach wykładowych i 90-ciu godzinach ćwiczeń oraz przedmioty: rachunki przemysłowe, fizykę i chemię, ustawę przemysłową i hygienę. Nauka rozpocznie się w połowie marca i będzie trwała przez 4 tygodnie codziennie od 8—12 i 2—6.

Drugi kurs będzie obejmował elektrotechikę prądu silnego w 116 godzinach wykładu i 120 godz. ćwiczeń, oraz te same przedmioty ogólne, co kurs pierwszy. Na kursie drugim nauka rozpocznie się w połowie kwietnia i będzie trwała przez 5 tygodni codziennie od godziny 8—12 i od 2—6. Podania na powyższe kursa należy wnosić do dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu, Kraków, ul. Franciszkańska l. 4., najpóźniej do dnia 15 lutego br. Do podania należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, list wyzwolin, świadectwo przynależności lub paszport wojskowy, dowód przynajmniej 3-letniego zatrudnienia w zawodzie elektrotechnicznym oraz poświadczenie niezamożności w razie jeżeli petent zamierza ubiegać się o zasiłek na czas trwania kursu, o co w podaniu podać należy. Pierwszeństwo mają elektromonterzy.

Dostawa rur wodociągowych dla Podgórza. Gmina miasta Podgórza rozpisuje dostawę normalnych rur wodociągowych z lanego żelaza (Muffenwasserleitungsröhre), wypróbowanych na ciśnienie 20 atmosfer, a mianowicie 8050 bieżących metrów o średnicy 275 mm. — 1070 bieżących metrów o średnicy 175 mm — 2050 bieżących metrów o średnicy 150 mm — 3870 bieżących metrów o średnicy 125 mm — 7300 bieżących metrów o średnicy 100 mm i 300 bieżących metrów o średnicy 80 mm.

W ofertach, które wnosić należy do Magistratu gminy m. Podgórze do 25. stycznia b. r. należy podać cenę za 100 kg. i za 1 m bieżący loco stacya Podgórze—Bonarka. Do ofert ma być dołączone wadyum 2 prc. ceny ofertowej w papierach wartościowych.

Niewypłacalność. Gal. Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa l. 11, ogłasza niewypłacalność firmy:

1. Hersch W i e s e n, piekarz w Rozwadowie.

Konkurs firmy:

2. Vindobona (właśc. Elżbieta Pelzwerger) w Tarnopolu.

Depesze „Ekonomisty“.

Finansowa akcya rządu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W biurach pocztowej kasy ozzczędności, odbyła się przedwczoraj konferencya konsorcyum, które bierze udział w transakcyi, dotyczącej pożyczki państwowej. Uchwalono, że wydanie bonów skarbowych i subskrypcya renty ma nastąpić 29. bm. Uchwała co do kursu emisyjnego zapadnie na posiedzeniu subkomitetu, które odbędzie się w poniedziałek.

Lokaut w fabryce maszyn.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się lokaut robotników w praskiej fabryce maszyn. Poseł Fresel interweniował w tej sprawie u ministra handlu, poczem rząd udzielił krajowemu Związkowi fabrykantów maszyn radę, aby ze względu na niejasną stylizacyę regulaminu pracy, odroczono przeprowadzenie lokautu do dni 8. W międzyczasie mają być prowadzone pertraktacye. Związek wydeleguje deputacyę do ministerstwa, celem przedstawienia stanu rzeczy. Prawdopodobnie w poniedziałek wszystkie fabryki maszyn zastanowią pracę.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 22. stycznia 1912. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·40 do 11·60. Żyto prima 9·20 do 9·50. Jęczmień prima 8·50 do 9·—. Owies pański prima 9·— do 9·25. Kukurudza prima —·— do —·—. Rzepak zimowy 15·— do 15·25. Siemię lniane —·— do —·—. Siemię konopne —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Koniczyna czerwona prima 90·— do 100·—. Koniczyna biała prima 100·— do 125·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·— do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·— do 13·—, zielony 14·— do 16·—. Groch pastewny —·— do —·—. Bobik koński 8·— do 8·25. Wyka 10·50 do 11·50. Otręby pszenne —·— do —·—, żytne 12·50 do 13·—. Chmiel —·— do —·—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych:				
loco stacye paritas Husiatyn . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Tarnopol . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Sokal . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerya Lwów	69·50	70·50	49·50	50·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent	—·—	—·—	—·—	—·—

Tendencya bardzo silna.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 19. stycznia 1912. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·20 do 11·50. Żyto gotowe 9·10 do 9·40. Owies obroczny gotowy 8·— do 8·30. Jęczmień pastewny 8·— do 8·50. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·50. Groch do gotowania 9·— do 13·—. Wyka 10·50 do 11·50. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 115·— do 135·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 90·—. Tymotka 70·— do 75·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku rolników dla zbytu produktów stow. zar. z ogr. por. we Lwowie 3-Maja 19.

za czas od 13. do 19. stycznia 1912.

Tendencya przyjemniejsza, zaofiarowanie i chęć kupna dobre, obroty jednak niewielkie, gdyż producenci w przewidywaniu zwyżki notowań, zwłaszcza pszenicy, ograniczają się do mniejszych tylko transakcyi na towar gotowy.

Ostatnie transakcye Związku Paritas Lwów.

pszenica	23·—	24·—
żyto	18·50	19·20
owies	16·20	16·70
jęczmień pastewny	16·80	17·50
bobik	17·80	18·20
wyka	21·50	22·—
groch pastewny	18·50	19·—
groch do gotowania . . .	21·—	22·—
groch „Victoria“	25·—	26·—
tymotka	150·—	160·—
koniczyna czerwona . . .	190·—	210·—

wszystko za 100 kg. netto.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwowski targ na bydło z 19. stycznia 1912.

A) Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 17 sztuk, buhai 6, krów 51, razem bydła grubego 74 sztuk, krów 30, cieląt 225, owiec (kóz) —·—, nierogacizny 68, razem 397.

B) Płacono za jeden cetnar metrycznej żywej wagi t. j. za 100 klgr.: woła opasowego od 88 do 102 kor., woła chudego od —·— do —, buhaja od 93 do 104 kor. krowy rzeźne od 62 do 70 kor., jałownika od 78 do 92 kor., cielęcia od 192 do 130 kor., nierogacizny od 86 do 96 koron.

C) Płacono za sztukę: woła opasowego od 396 do 642 kor., woła chudego od —·— do —·—, buhaja od 390 do 790 kor., krowy rzeźne i hodowlane od 180 do 400 kor., jałownika od 100 do 360 kor., cielęcia od 32 do 80 kor., nierogacizny 86 do 120 kor.

J a j a.

Sprawozdanie galicyjskiej spółki zbytu jaj i drobiu we Lwowie, ul. Słowackiego l. 16.

Silne mrozy i zawieje śnieżne podcięły w zupełności prawie pojawiającą się sporo świeżą produkcyę jaj, sprowadzając nadspodziewanie wielką zwyżkę na wszystkich targach zagranicznych. Zwyżka ta nie pozostała również bez wpływu na ceny jaj wapiennych, które przy zmniejszonej podaży i wyczerpanych nieco zapasów notowały o jakie 50 do 60 hal. na kopie więcej.

W Berlinie, poniedziałkowa giełda była świadkiem

burzliwego podniesienia się cen, które osiągnęły chwilowo wysokość 6 M. za kopę i ustaliła się w końcu na M. 5·70 do 5·80, również w Dreźnie i w Lipsku płacono chętnie M. 5·30 do 5·40, w Hamburgu M. 5·45 do 5·55 według tamtejszych zwyczajów kupieckich. W prowincyach nadreńskich zaofiarowano M. 83—84 za 1000, w Szwajcaryi i Paryżu fr. 153—55 za skrzynię, przy nader małej podaży.

W kraju płacono w Podwołocz. rb. 2·22—2·22, w Nowosielicy i Husiatynie rb. 2·23—225, w Złoczowie i Tarnopolu K. 5·50—60, w Rzeszowie i Tarnowie K 5·55, wszystko w ilościach wagonowych za kopę w stanie opakowanym loco stacya nadawcza.

We Lwowie sprzedaje gal. spółka zbytu jaj większe ilości po K 5·80 za kopę z dostawą do domu, zaś w miejskich sklepach aprowizacyjnych po 10 hal. za sztukę.

KARNAWAŁ.

LANSIER.

Białe figurki z saskiej porcelany
ku sobie w wdzięcznym chylą się ukłonie.
Wersalskich parków rozwiały się wonie,
zwierciadeł blaski otęczyły ściany.

Na gzymsie usiadł Amor zadumany
i łuk złocisty w drobne ujął dłonie.
Już drżąca strzała migoce i płonie,
Snuje się skrzypiec śpiew wpółsenny,
[szklany...
Kłamanych przysiąg słóweczka jedwabne,
o których wszyscy zapomną za chwilę;
skrzące i nikłe, jak blade motyle,

Ust karminowych półuśmiechy wabne,
korowód cały jasny, roześmiany
białych figurek z saskiej porcelany.

M. MAJCHROWICZÓWNA.

Bal szermierzy.

Bal szermierzy urodził się pod hasłem zgoła wojowniczem: Postanowił odebrać palmę pierwszeństwa tym wszystkim balom, które na czele lwowskich roczników karnawałowych stać zwykły.

Wszystkie danserki, które do chwili, gdy to piszemy, śpią jeszcze, mówiły, że mu się to udało. Było tyle niewieściej krasy i uroku na tym balu, że w mig uklękły przed niemi kotylionowe szpady i florety szermierzy. I tyle różnobarwnej gry kolorów, że oczy się ćmiły. Wymieńmy kilka tonów zasadniczych obrazu:

Więc p. Bilikowa (suknia różowa z koralikowym dżetem), p. Filasiewiczowa (srebrna, drapowana markizetowym kwiecistym szalem), p. Jaworska (szafirowa z koronkami), p. Janicka blado niebieska, kryta crepe de chine), p. Machnicka (blado niebieska z morelowem), p. Michalewska (żółta jedwabna drapowana szalem), p. Pillerowa (złocista brokatowa gaza), p. Pieracka (jedwabna changeant z koronką), Selcerowa (koronkowa biała z czarnem), p. Ulejska (czarna aksamitna z ponsowymi kwiatami), p. Walterowa (srebrzysta, bramowana futre), p. Winterowska (morelowa, kryta czarną koronką i zieloną draperyą). Z panów zauważyliśmy na balu p. hr. Siemińskiego-Lewickiego, posła dr. Battaglię, Wasunga, inż. Richtmana, Rejchana, wicepr. Dembowskiego. 80 par stanęło do kadryla. Tańce przeciągnęły się do białego rana.

Towarzystwo „Zdrowie“ urządza dnia 23. stycznia b. r. wieczór z tańcami w salach Kasyna miejskiego. Szeroki komitet Pań, pod przewodnictwem niestrudzonej Pani Drowej Loewensteinowej, nie zaniedbuje żadnych usiłowań, by wieczór pod każdym względem wypadł wspaniale. Spodziewać się należy, że publiczność nasza tłumnie zapełni gościnne sale Kasyna, tembardziej, że dotychczasowe wieczory „Zdrowia“ cieszą się powszechnie piękną sławą, a doniosłe cele tej instytucyi, nie potrzebują uzasadnienia. Kto z powodu niedokładnego adresu lub innej omyłki, nie otrzymał zaproszenia, zechce się łaskawie zgłosić po nie do komitetu.

Bal Towarzystwa „Walki z gruźlicą“. Komitet tego balu, który pod protektoratem Romanowej hr. Potockiej odbędzie się, jak wiadomo, dnia 1 lutego w Kasynie miejskiem, zajęty jest właśnie rozsyłaniem zaproszeń i uprasza uprzejmie zwracać się o bliższe wyjaśnienia już to do biura Komitetu, ul. Łyczakowska 3, II p., już to do sekretaryatu Kasyna miejskiego. Pod tymże adresem komitet uprasza reklamować zaproszenia, któreby nie doszły. Jak zwykle, będą też do dyspozycyi dwie loże na sali balowej.

Karnawał w Kole literacko-artystycznem. Onegdaj zebrało się liczne grono pań i panów, które zawiązało się w komitet dla urządzenia w Kole pierwszego wieczoru karnawałowego. Po przemówieniach pań Czarnikowej, Łosiowej, Machekowej, Michalewskiej, Pierackiej, Raczyńskiej, Sobolewskiej i t. d. uchwalono, aby ze względu na cel balu rymanowskiego nie urządzać, jak pierwotnie projektowano, wieczoru 3 lutego, ale już we wtorek 30 b. m. Zabawa ta odbędzie się pod znakiem „róży“, a panie przyrzekły zajęcie się wieczorem nader gorliwe.

Druga zabawa z tańcami odbędzie się w Kole w sobotę 10 lutego. Będzie ona niejako konkurencyjną, gdyż zajmą się nią, podobnie, jak i wieczorem w ostatni wtorek 20 lutego, osobne komitety pań. Wszystkie zaś panie i panowie, należący do poszczególnych komitetów owych trzech wieczorów, tworzą wspólny komitet dla zabawy kostyumowo-maskowej, zapowiedziany w Kole na 17 lutego.

Abstynencki wieczorek karnawałowy odbędzie się — jak co roku — 10 lutego w sali domu akademickiego. Zapowiada się on świetnie, gdyż wiele pięknych abstynentek i danserów obiecało się z prowincyi, a tradycyonalna, ochocza zabawa — wraz z doskonale zaopatrzonym bufetem o bajecznie nizkich cenach, ściągnie na pewno liczną publiczność.

Kasyno urzędnicze Rynek l. 9, urządza w sobotę dn. 3 lutego 1912 o godzinie 8 wieczorem „Wieczorek kostyumowo-maskowy“ przy muzyce wojskowej 15 p. p. Lista otwarta do 2 lutego.

Zabawa szermierzy, członków oddziału szermierzy „Sokoła“, która odbędzie się 2 lutego, zapowiada się znakomicie.

Posiedzenie komitetu Pań odbędzie się przy zapowiedzianym licznym udziale we środę 24 bm. o godz. 5 po południu. Rozsyłanie zaproszeń już rozpoczęto. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie od 6 do 8 wieczór w kancelaryi Oddziału (ul. Sokoła 7, II. p.).

NADESŁANE.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4